Nr. 170. Piątek, 25 Lipca 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84·— K
półrocznie	42·— „
ćwierćrocznie	21·— „
miesięcznie	7·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96·— K
półrocznie	48·— „
ćwierćrocznie	24·— „
miesięcznie	8·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rozporządzenie

Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydane w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia Publicznego w sprawie końcowego egzaminu lekarskiego dla absolwentów Uniwersytetów niemieckich, pochodzących z ziem Polskich b. cesarstwa niemieckiego.

§ 1.

Chcąc umożliwić uzyskanie stopnia lekarza tym absolwentom Wydziałów lekarskich Uniwersytetów niemieckich, pochodzącym z ziem polskich, wchodzących w skład b. cesarstwa niemieckiego, którzy jedynie z powodu wypadków politycznych nie mogą składać końcowego egzaminu lekarskiego we właściwych Uniwersytetach mimo, że są na podstawie swych studyów do tego upoważnieni, ustanawiam przy Wydziale lekarskim Uniwersytetu warszawskiego przejściową Komisyę egzaminacyjną dla końcowych egzaminów lekarskich.

§ 2.

Komisya egzaminacyjna składa się: a) z przewodniczącego, którym jest z urzędu dziekan Wydziału lekarskiego Uniwersytetu warszawskiego, b) z delegata Ministerstwa zdrowia publicznego, oraz c) z egzaminatorów z poszczególnych przedmiotów, mianowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. na wniosek Wydziału lekarskiego z pośród profesorów Uniwersytetu i lekarzy, w liczbie odpowiadającej istotnej potrzebie.

§ 3.

Egzamin przed wspomnianą Komisyą składać mogą jedynie kandydaci, spełniający warunki wymienione w § 1, przyczem dwumiesięczny kurs kliniczny, urządzony w r. 1919 staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu może być policzony jako jedno półrocze. Zgłoszenie do egzaminu odbywa się przez złożenie należycie udokumentowanego podania na ręce przewodniczącego Komisyi, O dopuszczeniu do egzaminu rozstrzyga Komisya; przewodniczący zawiadamia kandydata o tem rozstrzygnięciu i wyznacza termin egzaminu. Przeciw rozstrzygnięciu Komisyi dozwolone jest odwołanie do Ministerstwa W. R. i O. P.

§ 4.

Egzaminy odbywać się będą w języku polskim, w zakresie wymagań, obowiązujących według planu naukowego Uniwersytetów niemieckich.

§ 5.

Egzamin z każdego przedmiotu odbywa się oddzielnie przed Komisyą szczegółową, w skład której wchodzi dziekan Wydziału lekarskiego, jako przewodniczący, delegat Ministerstwa zdrowia publicznego, oraz egzaminator przedmiotu. Kandydaci mogą przystępować do egzaminu grupami, złożonemi z tylu osób, ile można w czasie przeznaczonym na egzamin dokładnie wyegzaminować.

§ 6.

Egzamin odbywa się publicznie o tyle, że wstęp do sali egzaminacyjnej mają lekarze i kandydaci; przewodniczący może jednakże ograniczyć liczbę przysłuchujących się.

§ 7.

Wszyscy członkowie komisyi egzaminacyjnej mają prawo zadawania pytań kandydatowi. Przebieg i wynik egzaminu zapisuje się w protokole, przyczem każdy z członków komisyi podaje swoją ocenę. Oceny mogą opiewać tylko: „wystarczająco“ lub „niewystarczająco“. Jeżeli dwu członków komisyi wyda ocenę „niewystarczająco“, uważa się, że kandydat nie odpowiedział wymaganiom egzaminu. Narady komisyi nad wynikiem egzaminu są poufne. Wynik egzaminu ogłasza przewodniczący kandydatom natychmiast ustnie. Poświadczeń złożenia egzaminów częściowo nie wydaje się.

§ 8.

W razie niepomyślnego wyniku jednego egzaminu częściowego (z poszczególnego przedmiotu) może on być powtórzony po złożeniu wszystkich innych częściowych egzaminów. Jeżeli dwa egzaminy częściowo wypadną niepomyślnie albo też powtórzenie egzaminu częściowego da wynik ujemny, ogólny wynik egzaminu końcowego jest niepomyślny.

§ 9.

Niestawienie się do egzaminu częściowego bez należytego usprawiedliwienia, a także odstąpienie od rozpoczętego egzaminu częściowego jest równoznaczne ze złożeniem go z wynikiem niepomyślnym.

§ 10.

Cały egzamin końcowy powinien być złożony najdalej w ciągu miesiąca po zdaniu pierwszego egzaminu częściowego. Jedynie w wypadkach wyjątkowych może Komisya zezwolić na przedłużenie tego terminu.

§ 11.

Niepomyślny egzamin końcowy może być powtórzony najwcześniej po upływie sześciu miesięcy. Po raz trzeci nie może kandydat przystępować do egzaminu, lecz pozostaje mu możność kończenia studyów lekarskich według przepisów ważnych dla Uniwersytetów polskich.

§ 12.

Po złożeniu wszystkich egzaminów końcowych z wynikiem pomyślnym wydaje się kandydatowi, z powołaniem się na niniejsze rozporządzenie, dyplom na stopień lekarza, podpisany przez przewodniczącego, delegata Ministerstwa zdrowia publicznego i co najmniej trzech członków Komisyi egzaminacyjnej i uprawniający go do wykonywania praktyki lekarskiej na obszarze Państwa Polskiego.

§ 13.

Taksa egzaminacyjna wynosi 50 mk. za pierwszy egzamin częściowy i po 30 mk. za każdy następny. Kandydat ma złożyć ją w kwesturze uniwersyteckiej najdalej do 3 dni przed terminem egzaminu. Z taksy tej otrzymują: Przewodniczący delegat Ministerstwa zdrowia publicznego i egzaminator po 10 mk. za udział w każdym egzaminie częściowym, 20 mk. przeznacza się na koszta biurowe i wynagrodzenie sił kancelaryjnych.

Warszawa, dnia 10 lipca 1919 r.

Minister wyznań rel. i oświecenia publ.
Jan Łukasiewicz.

Czesi odrzucają plebiscyt na Śląsku.

Komunikat prasowy komisyi polsko-czeskiej z 23/7: Delegacya czeska złożyła umotywowaną odpowiedź na deklaracyę polską z dnia poprzedniego, proponującą kierowanie się przy rozstrzygnięciu sprawy granic na Śląsku Cieszyńskim wolą ludności, oznaczenie przez komisyę mięszaną tej części Śląska, co do której mogłaby się nasuwać wątpliwość, czy ludność jej chce należeć do Rzeczypospolitej Polskiej czy też do republiki czesko słowackiej, i w której miałoby nastąpić dokładniejsze stwierdzenie jej woli ludności drogą plebiscytu, a wreszcie określenie sposobu tego plebiscytu.

W odpowiedzi swojej delegacya czeska oświadczyła, iż projektowanego plebiscytu nie uważa za środek odpowiedni do rozstrzygnięcia sporu, a to zarówno ze względu na prawa historyczne, jak i na żywotne interesy komunikacyjne i gospodarcze republiki czesko słowackiej, jak również i dlatego, że plebiscyt nie przyczyniłby się do rychłego uspokojenia i nawiązania przyjaznych stosunków, a postawiłby spór na wąskim gruncie lokalnym, co nie odpowiada wadze sprawy.

Delegacya czeska nie wysunęła kontrpropozycyi, poprzestając na zaznaczeniu, że gotowa jest z całą dobrą wolą badać dalsze wnioski delegacyi polskiej. Dalszy ciąg obrad odłożono do dnia następnego.

Stefan Grabiński.

Kruk.

Z pamiętnika Kazimierza Brzosta.

Złociste było popołudnie. Rdzawe, jesienną półmgłą przygaszone słońce zasuwało szybę blasków w gęstwę drzew bez ruchu. Stały w gloryi wierzchołki cyprysów, piły tęsknotę zachodu cmentarne lipy; Nerwowe liście osiki, białopiennych brzóz tknięte czerwoną powodzią, drżały tajemnym szmerem, w łaskę przebogate. I cichy był cmentarz, wieczornych przeczuć pełen. Osnute przędzą babiego lata krzyże prężyły linie ramion, śmierci drogowskazy. Marmurowe grobowce, smukłe stele we wieńce przybrane, falą wstęg powiewne rzucały w dal cieniste kontury, a gdy padł obraz i dłużył się czarnym zasięgiem, schylały się nad nim zdumione, w żałości nad sobą i dolą. Oblane ogniem krwi urny, pozgonne łzawice nurzały w chwale życia uśpione popioły — zawartość wnętrz; oddawały się późnym pocałunkom słońca grobowe dziewice, chłodne, bez skazy, przed żarem bezpieczne, co rodzić nie miały — w jesiennej pieszczocie...

Bezsilny wietrzyk, co wkradł się stamtąd przez bramę, igrał w żałobnych szarfach, że fruwały czarne, smutna zabawka cmentarnych godzin...

Gdzieś na gałązce jaśminu przekwitłej od dawna, zmartwiałej, ptaszek świergotał piosenkę — mały, biedny ptaszek. W tem zamilkł spłoszony; od furty posuwał się pogrzeb i nucąc znikał tam w górze, gdzie topól tak wiele. Salve Regina...

Szedłem cienistą aleją w dwa rzędy klonów. Nademną ściemniały błękit nieba, pod stopą żółty piasek. Szedłem cichy, w jesiennym tańcu liści, co szeleszcząc, spływały po mnie ku ziemi. Schwyciłem jeden w przelocie, nim upadł uwiędły i położyłem na dłoni; a on ceglastym rumieńcem upstrzony wygiął się w kabłąk paroksyzmem bólu i przywarł końcami do palców. Rzuciłem liść chory na wolę wiatrowi: zakręcił się wirem, zatoczył pijany i wśliznął między inne w rozmiękłe podglebie...

Podniosłem wzrok w górę, gdzie w odległej perspektywie schodziły się równobieżnie szeregi i ukorzyłem oczy; tam słońce u skłonu wiązało szczerozłotym wrzeciądzem rozwarte pierzeje. Więc pokłoniłem się przed świetnym wrotnikiem, iże jasny był, w lśnieniu wspaniały i skręciłem w ustronną ścieżynę. Ztąd już niedaleko. Tam, za tą kolumną z pirytu, co ostro się stoży, tam jest Jej grób. Tam idę. Na grób mojej Marty.

Mojej.... Jak to dziwnie brzmi? Nigdy moją nie była i nigdy nie będzie. Ja tej kobiety nie znałem za życia, gdy była żoną innego. Przecież uważam ją za swoją. Dziś już łączą nas węzły tak silne, że nikt ich zerwać nie zdoła...

Usiadłem na ławce naprzeciw płyty grobowej w szczodrocie słońca. Nad mą odkrytą ze czcią głową powiał chłodny ciąg powietrza i uczułem na skroni dotknięcie jakby skrzydła. Ptak jakiś, opuszczając to miejsce, zaczepił mię nieuważnie w przelocie. Może siedział na szczycie jej nagrobnej steli, kąpiąc się w złocie zachodu? Nie wiem. Widziałem tylko jego cień czarny, gdy przesuwał się szybko nad ziemią.

Dziwny ptak! — Ilekroć tu zachodzę, zawsze zkądś z pobliża odlatuje. Nie widziałem go dotąd wyraźnie ani razu; jakby się przedemną ukrywał. Szczególny strażnik! Czasami myślę, że przesiaduje nad grobem bez przerwy dniem i nocą, pilnując umarłej; dopiero moja obecność spędza go z żałobnej placówki. Lecz zauważyłem to dopiero od pewnego czasu; pojawił się temu jakie trzy tygodnie t. j. po jednym z moich snów, które teraz miewam tak często. Gdy nazajutrz od wiedziłem grób, załopotał nademną po raz pierwszy. Odtąd stale odlatuje za mojem przybyciem. Widocznie moja osoba przeszkadza mu i dlatego jej unika. Jestem mu antypatyczny. Ptaki zdradzają czasem zdumiewające idyosynkrazye. Może grób ten wywiera nań, podobnie jak u mnie, jakiś przyciągający wpływ i ztąd chętnie tu przesiaduje, dopóki ja się nie ukażę, by wypłoszyć go z ulubionego ustronia.

Bo zaprawdę dziwny to jest zakątek. Obrosły zewsząd gęstwą jaśminu, żywopłotem róż, zda się przybytkiem cmentarnej melancholii. Teraz już jesień — róże nie kwitną, jaśmin nie rozlewa przesłodkiej woni — tylko rząd cyprysów ztamtąd od ścieżki rozkołysany wiatrem przydaje miejscu smutnego uroku. Lecz w lipcu, gdy byłem tu po raz pierwszy — szkarłatem grały różane krzewy, odurzał jaśmin; wtedy i kalina, ta z brzegu nad stokiem, co smutną teraz potrząsa gałęzią, schylała się nad grobem w czerwonym uśmiechu jagód — i czeremcha, choć już przekwitła, składała tu na gzemsie zieloną okiść liści, chwiejbą wiatru zgięta...

Odrazu przykuło mię miejsce. Poetyczne było, zadumy jakiejś pełne, w pięknie wybujałe. Odtąd zaglądałem tu często, by spędzać całe popołudnia w zaciszu. Naprzeciw płyty nagrobnej jest ławka z oparciem — na niej siaduję.

Minęło lato, kwiaty przekwitły, powiędły róże i liść już pożółkniał — ja coraz częściej odwiedzam grób Marty. Teraz już wiem, że nie miejsce mię tutaj przynęca, lecz zmarła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po podpisaniu traktatu pokojowego.

Biuro Koresp. z St. Germain podaje szczegóły traktatu dotyczące wydania zabranych dzieł sztuki. To co Austrya podczas chwilowej okupacyi we Włoszech zabrała, musi być zwrócone. Austrya musi także wypełnić postanowienia układu z Włochami z lat 1859, 1866 i 1868. Po ratyfikacyi traktatu komisya dla odbudowy ma wybrać komisyę złożoną z trzech prawników, której zadaniem będzie zbadanie manuskryptów i papierów zabranych z Włoch przez Austryę. Podobne żądanie co do zwrotu dzieł sztuki zgłosiły także Belgia, Polska i Czechosławia. Jeżeli znajdą się przedmioty sztuki czy archeologii, zabrane u obcych narodów, wówczas na żądanie tych narodów przy obietnicy wzajemności Austrya musi się zdecydować na oddanie. W razie odmowy zwrotu Austrya nie będzie mogła tych przedmiotów przez lat 20 pozbyć. Do traktatu dołączona jest lista ze spisem przedmiotów, których zwrotu się domagają. Ze strony Polski postawione jest także żądanie zwrotu złotej czaszy Władysława IV.

Z Ameryki wybiera się do Palestyny półtora do dwu milionów żydów, a z Rossyi około milion żydów.

Rumuńskie biuro prasowe podaje depeszę iskrową Beli Kuhna do Clémenceau, donoszącą o przekroczeniu Cisy przez wojska czerwonej gwardyi. Doniesienie to ma być nieprawdziwe, gdyż wojska nie przeszły nigdzie rzeki, tembardziej, że Rumuni wszędzie powysadzali mosty, a tylko pod Tokajem i pod Csolnok ukazały się większe oddziały wojsk węgierskich, ale te przy pierwszem natarciu wojsk rumuńskich poszły w rozsypkę.

Do Genuy przybył hr. Michał Karolyi i wyjeżdża do Ameryki.

Na naradzie u kanclerza Renuera omawiano także myśl sprowadzenia z Austryi robotników do odbudowy Francyi. Chodziłoby tu o dobrowolną emigracyę robotników do tych robót.

Angielska Izba gmin w trzecim czytaniu przyjęła traktat 163 głosami przeciw 4 głosom. Następnie Izba przyjęła traktat angielsko-francuski.

Matin z Nowego Yorku donosi, że podsekretarz stanu Polk, który wyjechał wczoraj do Paryża, oświadczył w interwiewie, że ratyfikacya klauzuli asekuracyjnej w Senacie jest pewna, natomiast przewódcy republikańskiej grupy w Senacie oświadczyli, że 35 senatorów jest zdecydowanych sprzeciwiać się aż do ostateczności przyjęciu traktatu i wolą raczej zrzec się swej karyery politycznej, niż zgodzić się na jego przyjęcie. Wilsona zawiadomiono o tem z uwagą, że traktat nie będzie przyjęty, jeżeli nie będzie w nim pewnych zmian.

Eclair podaje, że Belgia przystąpi do traktatu francusko-angielsko amerykańskiego. Armia belgijska może w przyszłości wynosić 800.000 żołnierzy.

Najwyższa Rada koalicyjna obradowała we wtorek nad sprawą granicy obszaru nadreńskiego. Wedle niektórych dzienników, armia okupacyjna tych obszarów ma wynosić 100.000 żołnierzy.

Radio z Lugdunu, na podstawie prasy holenderskiej. Komisya odpowiedzialności zeszła się we wtorek rano o godz. 10 celem podpisania stypulacyi spisanych w sprawie traktatu bułgarskiego. O godz. 10·30 zebrała się Komisya odszkodowania w tej samej sprawie, o godz. 11 rozpoczęło się posiedzenie Komisyi dla spraw rumuńskich. Komisya zajmująca się sprzedażą broni zebrała się o godz. 3 popoł. w Ministerstwie kolonii. Komisya dla spraw polskich odbyła posiedzenie o godz. 3·30 w Ministerstwie Spraw zagranicznych gdzie odbywały się dalsze narady nad przyszłym zarządem Galicyi wschodniej.

Były ambasador niemiecki w Londynie ks. Lichnovsky prosił w telegramie do Balfoura o wpłynięcie na rządy sojusznicze, aby dodatkowo przyznano prawo plebiscytu w południowej części okręgu raciborskiego przypadającego Czechom.

Jak podaje urzędowy komunikat rumuński, zostały wszystkie ataki węgierskie odparte. Węgrzy zostali odepchnięci poza Cisę i pozostawili 4.000 trupów na pobojowisku. Atak przeprowadziły 4 dywizye z 250.000 żołnierzy i 200 armatami. Na północ od Tokaju nie podjęli Węgrzy żadnej ofenzywy.

Komisarz ludowy Cziczerin dementuje wiadomość, jakoby rząd rossyjski sowietów zaproponował rządowi rumuńskiemu pokój i jakoby chciał odstąpić Rumunii Besarabię.

Daily Mail pisze: Wilson zakomunikował p. Clémenceau, że Ameryka na Radzie nie obejmie żadnego mandatu przy podziale Turcyi.

Venizelos wystosował do Wilsona zapytanie, czy Ameryka zamierza podpisać traktat pokojowy z Bułgaryą. Jeśli nie ma tego zamiaru, prosi Wilsona, aby dał wskazówki amerykańskiej delegacyi pokojowej, iżby nie brała udziału w obradach nad bułgarskim traktatem pokojowym.

Po burzliwej debacie w sprawie polityki gospodarczej, wyraziła Izba francuska rządowi zaufanie 289 głosami przeciw 176.

Dnia 21. urządzoną została w Budapeszcie olbrzymia demonstracya ludowa. Komisarze ludowi przemawiali do tłumów robotniczych, prezydent Garosy oświadczył, że pierwszy raz proletaryat całego świata demonstruje wspólnie, i wskazał na to, że koalicya pertraktuje z rządem rad, co świadczy o obawach państw koalicyi z powodu utrwalenia się władzy sowietów na Węgrzech. Na innem zgromadzeniu przemawiał Bela Kuhn, podnosząc, że koalicya, a zwłaszcza Rumunia i Czecho-Słowacya usiłują zdusić węgierski rząd rad, że jednak ataki Rumunów i Czechów zostały odrzucone. Niebezpieczeństwo grozi ze strony wewnętrznych nieprzyjaciół.

Niezawiśli socyaliści postawili wniosek, ażeby członkowie rodzin, które kiedykolwiek panowały w Niemczech, nie mogli być wybierani na stanowisko prezydenta Rzeszy niemieckiej. Wniosek ten przyjęło zgromadzenie narodowe 122 głosami przeciw 117.

Cz. B. pr. donosi z Bazylei, że rozstrzygnięcie w sprawie procesu przeciw Wilhelmowi zapadnie 9 grudnia.

Petit Journal donosi, że komisya śledcza w sprawie wypadków w Rjece doszła do przekonania, iż wojska francuskie nie ponoszą żadnej winy w zajściach i że jego zachowanie się było zupełnie poprawne.

Ukraińskie Biuro prasowe w Pradze donosi, że wbrew sprzecznym wiadomościom o ostatecznem załatwieniu sprawy politycznej przynależności Galicyi wschodniej, nieprawdą jest, jakoby sprawa ta została przesądzona. Przynależność Galicyi wschodniej zostanie rozstrzygnięta w drodze plebiscytu.

Praska Agencya rossyjska donosi, że bolszewicy wyznaczają niesłychanie wysokie kwoty na propagandę za granicą głównie zaś w celu przekupienia dzienników. Na Syberyę wysłali 2 bolszewickich emisaryuszy z 500 milionami rubli. Centralna agencya dla propagandy w Moskwie urządza we wszystkich większych miastach za granicą biura dla propagandy, wyposażając je przeciętnie 700 do 800 milionami rubli.

Rząd w Omsku zabiega — jak donoszą z Pragi — energicznie o ujęcie w swe ręce administracyi gospodarczej na Syberyi. Dzięki tym zabiegom syberyjska gospodarka lasowa rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Dzięki regularnej eksploatacyi wspaniałych lasów syberyjskich, rząd w Omsku dosięgnie roczny dochód 2 milionów rubli. Równocześnie podjęto starania celem podwyższenia produkcyi węgla i rudy żelaznej. Nad Angarą znaleziono żyły złota, jak również w okolicach jakuckich. Technicy i inżynierowie, którzy uciekli przed terrorem bolszewickim z zakładów Putiłowskich w Petersburgu, urządają na Syberyi nowe fabryki, przedsiębiorstwa i huty.

Zydzi-Polacy.

(Deklaracya młodzieży polskiej wyznania mojżeszowego. — Żydzi w Stanisławowie).

Agencya „Zgody“ donosi:

Zjednoczenie, pismo poświęcone idei zespolenia żydów z narodem polskim zamieszcza w numerze lipcowym następującą deklaracyę ideową młodzieży polskiej wyznania mojżeszowego w Krakowie:

1. Przejęci głęboką miłością naszej Ojczyzny Polski, naszego narodu, języka i kultury, młodzież polska wyznania mojżeszowego stwierdzamy, że jesteśmy i będziemy Polakami, dobrymi synami Ojczyzny i wiernymi obywatelami Państwa Polskiego.

2. Złączeni z szerokiemi masami żydowskiemi wspólnością pochodzenia i wyznania, będziemy zawsze uważali za nasze zadanie dążyć do poprawienia ich bytu i zapewnienia im stanowiska faktycznie zrównanych pod względem praw i obowiązków obywateli polskich.

3. Biorąc sobie za główny cel doprowadzenie do skutku rozwiązania kwestyi żydowskiej w duchu zgodnego współżycia i współpracy, sprzeciwiamy się stanowczo, wszelkim projektom autonomii narodowej i kulturalnej, szkodliwym dla społeczeństwa polskiego wskutek tworzenia podwójnej administracyi, a więc państwa w państwie, szkodliwszym jeszcze dla żydów, gdyż odgraniczającym ich zupełnie od pol tycznego, kulturalnego, ekonomicznego i towarzyskiego kontaktu z resztą społeczeństwa, a stwarzającym pod nową nazwą dawne „ghetto“.

4. Uważając, że kwestya żydowska w Polsce może być rozwiązaną jed nie wewnątrz Państwa, a to w drodze obustronnego porozumienia, sprzeciwiamy się wszelkiej obcej interwencyi i zwalczamy bezwzględnie antysemityzm w jego istotnej treści i w każdym jego objawie, jako zgubny dla całego narodu.

Podżeganie bowiem jednej części społeczeństwa przeciw drugiej, każda krzywda i niesprawiedliwość, sprzeciwiają się jaskrawo nietylko etyce i duchowi dziejów Polski, lecz także interesom Państwa wymagającego zespolenia wszystkich sił.

Ucisk zraża masy ludności żydowskiej do współpracy z resztą społeczeństwa i czyni je podatnemi na hasła zgubnych prądów separatystycznych.

5. Pierwszorzędną placówką dla uobywatelnienia żydów w duchu polskim jest bezsprzecznie szkoła. Ze względu na to, domagamy się my, młodzi, odczuwający bezpośrednio doniosłe znaczenie szkolnictwa, od kierujących czynników państwowych, konsekwentnej polityki, której wynikiem byłoby stworzenie jednolitego typu wspólnej szkoły polskiej. Rzeczą władz szkolnych będzie wychować młodzież w duchu wzajemnej zgody i zrozumienia; niech z murów szkoły wyjdą dobrzy synowie Polski!

„Żagiew“	Koło Krakowskie
Związek pol. mł. akad. w. m. w Krakowie.	Zw. kół. mł. polskiej im. pułk. B. Joselowicza.

*

Ta sama Agencya donosi: Wedle relacyi ze Stanisławowa rzecznikami idei polskiej wśród ludności żydowskiej w czasie inwazyi ukraińskiej byli p. Nebenzahl nadradca sądowy, p. Grauer inspektor kolejowy, p. Henryk Gersten urzędnik kolejowy i dr. Weisberg.

Ci wszyscy od pierwszej chwili najazdu wystąpili przeciw Ukraińcom, a p. Nebenzahl i dr. Weisberg przez cały czas inwazyi byli ustawicznie w styczności z Komitetem polskim i P. O. W.

Wiec sędziów
lwowskiego okręgu apelacyjnego.

Zwołany przez Wydział Krajowego Związku sędziów we Lwowie, odbył się dnia 20 b. m. w sali rozpraw Sądu okręgowego cyw. z nader licznym współudziałem uczestników, szczególniej licznie reprezentowane były miasta prowincyonalne, jak Przemyśl, Sanok, Stanisławów, a nawet Kołomyja przez reprezentantów Kół sędziowskich.

Na wiec przybył też delegat Związku sędziów w Krakowie wiceprezes dr. Bronisław Markiewicz. Obecni byli również prezes Sądu apelacyjnego p. Czerwiński i prezes tut. Sądu okręgowego p. Łuczkiewicz.

Przewodniczył prezes Związku lwowskiego p. Sznajder, protokował s. Kowarzyk.

Przewodniczący, zagajając zgromadzenie, wita serdecznie delegata Związku krakowskiego i kolegów z prowincyi, którzy nie szczędząc trudów i kosztów w dzisiejszych tak ciężkich stosunkach przybyli na zaproszenie Wydziału, aby naradzić się nad spólnemi potrzebami stanu sędziowskiego.

Imieniem Wydziału wygłosił sekretarz Kraj. Związku, s. Rossowski referat, w którym nakreśliwszy rozpaczliwe wprost położenie sędziów Małopolski, szczególniej we

O reformę zegara w Polsce.

(Dokończenie).

We Lwowie może już to nas nie razi bo od wybuchu wojny przebyliśmy już kilka zmian zegara. Mieliśmy więc czas środkowo-europejski, czas miejscowy lwowski, czas petersburski w czasie inwazyi rossyjskiej, potem znowu środkowo-europejski a nawet przez jakiś czas zegar cieszyński, bo tak nakazał naczelny wódz arcyksiążę Fryderyk, gdy miał siedzibę swoją w Cieszynie. Aż dziw, że lwowianom w głowach się nie pomieszało, zwłaszcza w tym roku na wiosnę.

Dziwi się też temu prof. Grabowski w swojej broszurze. Przypomina w niej, że pomysł zaoszczędzenia światła sztucznego przez przyśpieszenie zegara powstał pierwotnie w Anglii, ale nie został tam zrealizowany, natomiast wprowadziły go u siebie Niemcy w r. 1916 a potem Austro-Węgry.

Autor przyznaje, że w zasadzie pomysł ten jest zupełnie trafny, w przeprowadzeniu jego jednak rozminięto się z celem. O co chodziło głównie przy tej reformie? Człowiek w społeczeństwie cywilizowanem za późno wstaje i za późno kładzie się na spoczynek. Naturalnie odnosi się to głównie do ludności miast i centrów przemysłowych, bo ludność wiejska rolnicza stosuje się bardziej do słońca, żyje zgodniej z przyrodą. Reforma w miastach powinna więc dążyć do tego, aby „okres czynny“ mieszczucha tak się zaczynał i tak kończył, żeby środek jego przypadał właśnie na południe, a środek jego spoczynku nocnego możliwie na samą północ. Pod tym jednak względem ludność miast bardzo rozmaicie się zachowuje. Piotr naprz. wstaje regularnie na 8 godzin przed południem a kładzie się w 8 godzin po południu. Ten żyje najhygieniczniej i najmniej zużywa światła sztucznego. Natomiast Walenty wstaje na cztery godziny przed południem a kładzie się w dwanaście godzin po południu, t. j. o północy. A są przecie inni, którzy jeszcze później wstają i jeszcze później idą spać.

Chcąc więc w zupełności tę sprawę uregulować, trzebaby dla każdej kategoryi ludzi przesunąć wskazówki zegara o tyle godzin naprzód, o ile środek jego okresu czynnego przypada później niż południe słoneczne. To jednak jest niemożliwe. Pozostaje więc tylko ewentualność przesunięcia zegara naprzód o jedną godzinę, dwie lub trzy dla wszystkich mieszkańców miasta, okręgu lub kraju. Im bardziej takie przesunięcie wskazówek zbliży ów środek okresu czynnego ku południowi, tem oszczędność światła sztucznego będzie większa, tem wydajność ekonomiczna tej reformy będzie korzystniejsza. Dlatego niema żadnej racyi przesuwania wskazówek tylko na lato, a cofania ich znowu z nastąpieniem jesieni, co wywołuje tylko peryodyczne zaburzenia w stosunkach życiowych ludności i zmniejsza korzyść ekonomiczną reformy.

Zarazem — dodaje autor — łatwo spostrzedz, że (niepotrzeba zresztą) cofnięcie na zimę wskazówek napowrót, jeżeliby miało być nieszkodliwe co do ekonomii światła, musiałoby nastąpić nie wcześniej, jak około początku listopada i musiałoby być skasowane conajpóźniej około początku marca.

Szczegółowych obliczeń autora nie możemy tu powtarzać, ciekawych odsyłamy do samej broszury. W konkluzyi autor dla Lwowa żąda przyśpieszenia zegara nie o jedną, lecz o trzy godziny, a przynajmniej o dwie, przyczem dla złagodzenia tego przeskoku można by rozłożyć na dwie raty: godzinę w jednym, a drugą godzinę w drugim roku. Autor w końcu zaznacza, że w miejscowościach dalej na zachód od Lwowa położonych niedostateczność dokonanego (t. j. jednogodzinnego) przesunięcia występuje coraz mniej jaskrawo, a szkodliwe skutki tej nieśmiałości są tam ilościowo trochę mniejsze, niż wyrachował dla Lwowa. „Jakościowo wnioski nasze — powiada — pozostają dla całego obszaru byłej Austryi i Niemiec prawdziwe“.

Broszura nosi na tytule rok 1919, więc może nieco dziwić dlaczego autor uwzględnia byłą Austryą i Niemcy a nie mówi o Polsce, jako już istniejącym obszarze politycznym. Tem się może tłumaczy, dlaczego autor, krytykując sposób przesunięcia zegara o godzinę, pominął zupełnie kwestyę zaprowadzenia w Polsce „czasu polskiego“ według południka warszawskiego. A jasną jest przecie rzeczą, że najpierw należało zaprowadzić „czas polski“ a dopiero następnie zastanawiać się nad sprawą zaoszczędzenia światła dziennego przez przesunięcie wskazówek zegarowych. Wpierw musi być przyjęta zasada a potem dopiero czas na praktyczne reformy stosunków życiowych.

W końcu przypomnieć należy, że podobnie jak prof. Grabowski zapatruje się na sprawę czasu letniego drugi fachowiec lwowski prof. Marcin Ernst, ten jednak nie idzie tak daleko i uważa za zupełnie dostateczne przyśpieszenie zegara przez cały rok o jedną godzinę. W tej sprawie wygłosił wykład w r. 1917 w Kole literacko-artystycznem w cyklu zagadnień, związanych z wojną.

W sprawie „czasu polskiego“ prof. Ernst nie jest za tem, aby przyjmować dla całej Polski czas warszawski, lecz raczej wolałby zaprowadzić wszędzie czas miejscowy, a tylko na kolejach czas środkowo-europejski.

Te i im podobne rozbieżności w poglądach wśród fachowców wskazują na konieczność zwołania przez Rząd polski ankiety znawców, która powinnaby się nad sprawą zegara zastanowić i skłonić go do przeprowadzenia koniecznej reformy.

W. Naake Nakęcki.

wschodniej części kraju, oraz bezowocne starania u Rządu o polepszenie bytu sędziów tej części Państwa, przedstawił do uchwały szereg postulatów, poniżej streszczonych, które następnie wiec jednomyślnie uchwalił.

Delegat Krakowa dr. Markiewicz dziękując za powitanie wyraża imieniem tamtejszego Związku hołd obywatelstwu lwowskiemu, a specyalnie też sędziom za ich bohaterską postawę w czasie najazdu ukraińskiego, czem pośrednio przyczynili się do uwolnienia kresów wschodnich od wroga. Z kolei podaje mowca do wiadomości zebranych, jakie starania podjęła delegacya Związku w Warszawie dla przeforsowania naszych żądań i jakie rezultaty akcya ta przyniosła. Delegacya miała zadanie nader trudne, gdyż w zasadzie p. Minister sprawiedliwości, poinformowany przez delegatów o grozie położenia sędziów, zajął odrazu stanowisko przychylne, lecz p. Minister Skarbu początkowo niemal że słyszeć nie chciał o jakichś dalszych ustępstwach na korzyść sędziów poza uchwalonem w Komisyi budżetowej przyznaniem nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego, który nadto miano nam wypłacić bez uwzględnienia relacyi marki do korony (a więc równą ilość koron jak marek). Dopiero po kilku uciążliwych konferencyach z pp. Ministrami i przewodniczącymi Klubów poselskich pod naciskiem kilku wybitniejszych pp. posłów udało się delegacyi uzyskać uchwałę upoważniającą Ministra skarbu:

1. do przyznania wszystkim sędziom i aplikantom wyższych poborów o jedną rangę;

2. do wypłacenia tym sędziom, którzy przeszli inwazyę ukraińską tzn. 13 pensyi, t. j. jednorazowego dodatku w wysokości jednomiesięcznych poborów;

Ponadto postanowiono, że przy wypłacie wspomnianego wyżej i przedtem uchwalonego nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego, ma być uwzględnioną relacya tzw. lubelska (1 m = 1 K 75 h.)

Co do punktu 1), to zyskają przez to najwięcej ci sędzowie, którzy awaszowali niezbyt dawno, natomiast ci, którzy wskutek przedłożonych już Ministerstwu propozycyi do awansów, mieliby tak czy tak być posunięci do wyższej rangi, będą pokrzywdzeni Delegacya usiłowała na korzyść tych właśnie sędziów uzyskać pewne ustępstwa, sprawa jednak wskutek uporu Ministerstwa skarbu pozostała w zawieszeniu.

Do przyznania nam przynajmniej tych bonifikacyi, na które p. Minister skarbu się zgodził, przyczynili się głównie pp. posłowie: dr. Głąbiński, dr. Marek, Bardel, dr. Ćwikowski i szef sekcyi p. Wyrobek.

P. Minister sprawiedliwości opiekuje się szczerze losem sędziów: z jego inicyatywy rozpoczęto już studya przygotowawcze nad ustrojem sądownictwa w Polsce, tendencya jest, by sędziowie otrzymali w hierarchii państwowej stanowisko zupełnie odrębne od innych dykasteryj urzędniczych. Prace wstępne do projektu pragmatyki służbowej już się rozpoczęły, a p. Minister oczekuje rychłego przedłożenia mu wniosków przez związki sędziowskie.

Delegat zwraca się z gorącym apelem do obecnego na wiecu p. prezesa Czerwińskiego, by przyspieszył przedłożenie propozycyi do awansów sędziowskich wszystkich rang tak, aby wszyscy sędziowie korzystać mogli ze wspomnianego wyżej podwyższenia poborów.

Co się tyczy pomocy w naturze, to Ministerstwo aprowizacyi wydało już reskrypt, wedle którego działalność warszawskiego Zakładu wyżywienia zostaje rozszerzoną na Małopolskę, jest więc nadzieja, że wkrótce i tutejsi sędziowie korzystać będą z tzw. deputatu, tzn. z przydziału pewnej ilości artykułów żywności (miesięcznie) po cenach stosunkowo bardzo umiarkowanych.

Budowa kolonii urzędniczych została już w zasadzie postanowioną w związku z reformą rolną.

P. prezes Czerwiński przedstawia stan sprawy co do posunięć do wyższych rang; awanse do VI. rangi mają już swoją historyę, której początek sięga jeszcze pierwszych miesięcy r. 1918, o czem zresztą szczegółowo pisano w sprawozdaniach naszych z posiedzeń Wydziału. Obecnie propozycye na 10 posad VI. rangi przy sądzie apelacyjnym i 36 posunięć do tej rangi w I. instancyi znajduje się już w Ministerstwie, na posady niższych rang rozpisany jest krótki konkurs, bez którego nie można się było obejść, gdyż wskutek wypadków wojennych wielu sędziów z prowincyi nie mogło przedtem podać się na konkurs.

P. dr. Markiewicz udziela następnie wyjaśnień na zapytania kilku obecnych na na wiecu, w szczególności stwierdza, że przyrzeczone delegacyi Związku posunięcie do wyższej rangi obejmie także aplikantów.

S. Szydłowski (ze Stanisławowa) zdaje sprawę z podróży do Warszawy, dokąd się udał jako delegat urzędników państwowych w Stanisławowie, stwierdza z ubolewaniem, że sędzowie w porównaniu z innymi pracownikami państwowymi są przez władze centralne traktowani po macoszemu, natomiast pp. posłowie z Galicyi (ale tylko ci) są dla nas życzliwie usposobieni i starają się bronić naszych interesów. Mówca brał też udział w wiecu pracowników sądowych Królestwa Polskiego, na którym uchwalono domagać się przesunięcia w poborach o 2 rangi.

S. Harländer żąda bezwłocznego odniesienia się do Ministerstwa sprawiedliwości z żądaniem, by mianowania do VI. rangi i mianowania aplikantów do IX. rangi natychmiast załatwiono.

I. konstytuujące walne zgromadzenie stałej Delegacyi pracowników państw. b. zaboru austryackiego.

(IV.) Podnieść raz jeszcze wypada, że wiec reprezentował kilkaset stowarzyszeń, z których niejedno liczy członków na tysiące, zorganizowanych nadto w związki zawodowe i powiatowe.

Na zjeździe reprezentowanych było na razie tylko 35 powiatów, a niemal każdy przez szereg stowarzyszeń lub związków; Kraków przez 5; a Lwów przez 25 odrębnych stowarzyszeń i t. d. Liczne zgłoszenia na członków „Stałej Delegacyi“ z innych powiatów są już w ręku zarządu, a nadto napływają codziennie i w miarę uchwał na przyjęcie liczba członków „Stałej Delegacyi“ t. j. liczba Stowarzyszeń związkowych wzrasta do bardzo poważnych rozmiarów.

Wszystko to oraz duży szereg prac, wykonany dla dobra Państwa i jego pracowników w ogóle, jest zasługą dotychczasowego Zarządu Delegacyi, a w szczególności prezesa Romana Dzieślewskiego i sekretarza p. Flawiana Chrupowicza, którym pod koniec Zgromadzenia urządzono gorącą dobrze zasłużoną owacyę, uchwalając każdemu z nich z osobna uznanie za ofiarną pracę.

W skład czynnego Prezydyum walnego zgromadzenia weszli wszyscy obecni dotychczasowi działacze i wszyscy referenci (jako główny referent pragmatyki służbowej radca Bańkowski — podczas gdy p. W. Skupieński wystąpił jako referent drugi, czyli korreferent), osobno zaś utworzono prezydyum honorowe, którego pełny skład stanowili: radca Nam. Eugeniusz Swoboda, jako przedstawiciel Generalnego Delegata Rządu dr. K. Gałeckiego, wiceprez. sądu okręgow. apelacyjnego Mańkowski, jako zastępca prezesa tegoż sądu dr. Czerwińskiego, dalej reprezentant Związku stowarzyszeń pracowników państwowych z Krakowa dr. Józef Krajewski i ze Stanisławowa p. Górczany.

Powołując reprezentanta Krakowa i Galicyi zachodniej p. dr. Krajewskiego, podniósł przewodniczący, ze dr. Krajewski jako zastępca prez. dr. Józefa Panka w Krakowie i niestrudzony działacz tamtejszy p. Jan Górka są właśnie tymi, którzy zorganizowawszy zachód kraju, zasilili dzielnie kadry jednolitej Stałej Delegacyi.

Wybory dały wynik następujący:

Prezes prof. Roman Dzieślewski (ze Lwowa), I wiceprezes dr. Józef Panek (z Krakowa), obaj przez aklamacyę, II wiceprezes (na razie nie obsadzono), III wiceprezes p. Czesław Krzyżanowski i IV wiceprezes p. Witołd Skupieński; sekretarz Flawian Chrupowicz (przez aklamacyę), zastępcy: Wanda Lassocińska i Aleksander Wyrozumski i skarbnik Zygmunt Horwath. Wybrano także bardzo obszerny Wydział ogólny i Wydział wykonawczy, ściślejszy.

Uchwał i rezolucyj na tym pracowitym Wiecu zapadło tyle, że nie podobna ich wyliczyć dla braku miejsca; wiele też wniosków i rezolucyj musiano odesłać do Prezydyum ad referendum.

Uchwały zadadłe na podstawie referatu I. Sprawozdawczo-programowego (prof. R. Dzieślewski) już podane powyżej — również uchwały, zapadłe na podstawie referatu II. w sprawach ogólnych (ref. dr. Prószyński).

Na podstawie III· referatu ekonomicznego (ref. Czesław Krzyżanowski) uchwalone rezolucye opiewają:

Zebrani polecają Wydziałowi Stałej Delegacyi sprawozdanie 1. wypłaty jednorazowego zasiłku w wysokości kwartalnych pełnych poborów ze wszystkimi dodatkami, 2. natychmiastowego przystąpienia do spiesznej budowy ogrodowych kolonij dla pracowników państwowych, 3. przyspieszenie regulacyi płac i kosztów podróży a w międzyczasie podwyższenie dotychczasowych dodatków wojennych o 50 prc. 4. zaopatrzenia konsumów urzędniczych in natura po cenach uczciwych w towary, odzież i paliwo, oraz rozpatrzenia wszelkich innych słusznych żądań pracowników państwowych.

Na podstawie IV. referatu Wydziału w sprawach pragmatycznych opracowanego z wielką gruntownością przez radcę Bańkowskiego, a uzupełnionego przez II. referenta p. Skupieńskiego, uchwalono a raczej aprobowano, poprzednio już w Wydziale wypracowane i uchwalone a obecnie przez II. referenta odczytane następujące rezolucye.

1. Urzędnik państwowy i sługa mają niczem nie uszczuplone prawo spełniania wszystkich obywatelskich obowiązków po za biurem i po za godzinami służbowemi, a więc prawo zrzeszania się, zgromadzania, wypowiadania się w sprawach ogólno-państwowych, petycyonowania, prawo wyboru czynnego i biernego do ciał prawodawczych i gminnych i t. p.

3. W pragmatyce oznaczy się maximum godzin urzędowych. które ze względu na dobro służby, jeżeli będzie przekroczonem ma być honorowane osobno.

3. Zabezpieczy się ustawą prawo do odpoczynku niedzielnego i w święta uroczyste, prawo urlopu corocznego dla wytchnienia.

4 Ustawa ogłosi prawo posuwania się do wyższych płac do emerytury; zabezpieczy wdowy i sieroty po pracowniku państwowym.

5. Ustawa zagwarantuje możność dochodzenia swoich krzywd najniższym nawet pracownikom państwowym, jakoteż zobowiąże władze przełożone do udzielania pisemnej odpowiedzi na pisemną prośbę podwładnego.

6. Ustawa powoła komisye kwalifikacyjne i dyscyplinarne z zakresu działania i postępowania analogicznie do takichże w sądownictwie z prawem zasiadania delegatów Związków pracowników państwowych z głosem stanowczym i pełnym.

Na podstawie referatu 5 co do zmian w statucie (ref. prof. Prószyński) zapadł szereg uchwał i uzupełnień, które jako mające znaczenie przedewszystkiem wewnątrz pomijamy.

Z uchwał zapadłych na podstawie wniosków samodzielnych podnieść tu nakoniec należy jednomyślnie z aplauzem przyjęto rezolucyę sekretarza p. Flawiana Chrapowicza. W. Zgromadzenie uważa za rzecz potrzebną, aby wszystkie związki i stowarzyszenia należące do Stałej Delegacyi zwróciły się z apelem do wszystkich swych członków i ogółu kolegów o obmyślanie i przygotowywanie wniosków i projektów celem skutecznego podniesienia dochodów Rzeczypospolitej Polskiej i wzmożenia jej Skarbu. *Z. Kor.*

Piotrków o swe stanowisko w województwie.

Otrzymujemy memoryał m. Piotrkowa w sprawie utworzenia siedziby województwa w Piotrkowie. Przedstawia się on w streszczeniu następująco: Wobec powtarzających się stale pogłosek o tem, że miasto Piotrków ma być pominięte przy rozmieszczaniu siedzib projektowanych województw, zarząd miasta w skutek uchwały Rady miejskiej, czuje się w konieczności wystąpienia przeciwko grożącej miastu krzywdzie.

Pomijajac tradycye historyczne, oddziaływujące głównie na sentyment narodowy, czuje się ono zniewolone podkreślić, że Piotrków bardziej niż jakiekolwiek inne w blizkości położone miasto nadaje się na siedzibę województwa.

Przedewszystkiem jest on położony przy najgłówniejszej bodaj arteryi komunikacyi kraju, a mianowicie przy drodze warszawsko-wiedeńskiej, a w najbliższej przyszłości zamierzona jest budowa linii kolejowej Kępno-Wieluń Opoczno-Radom-Lublin. Znajdując się tym sposobem na skrzyżowaniu 2 linii kolejowych, Piotrków będzie jak gdyby centrum jednakowo bliskiem dla całego szeregu miejscowości położonych w obrębie dawnej gubernii Piotrkowskiej oraz sąsiadujących z nią Kaliskiej i Radomskiej. Następnie Piotrków stanowi środkowy topograficzny punkt pomiędzy dwoma wielkiemi ogniskami przemysłu, a mianowicie: Łodzią i Zagłębiem Dąbrowskiem; odległość Piotrkowa od Dąbrowy umożliwi najzupełniej osobom interesowanym przyjazd i załatwienie swych spraw w ciągu jednego dnia podczas gdy jazda do Łodzi, która jakoby przeznaczoną jest na siedlisko władz wojewódzkich, trwać musi około siedmiu do ośmiu godzin, co nie tylko zwiększa koszta lecz uniemożliwia załatwienie danego interesu w ciągu jednego dnia. Interesa Okręgu górniczego, stanowiącego podstawę w gospodarstwie krajowem i ważny czynnik w zaspakajaniu potrzeb obrony Państwa, nie mogą być stawiane na drugim planie lecz muszą być załatwiane możliwie szybko. Interesa zaś Okręgu przemysłowego łódzkiego w razie pobytu centralnych władz województwa w Piotrkowie nie ucierpią na szybkości załatwienia, ponieważ przejazd z Łodzi do Piotrkowa może być uskuteczniony w ciągu 2 do 2 i pół godzin.

Pozbawiony w ogóle przemysłu za wyjątkiem kilku fabryk, należących zresztą do fabrykantów łódzkich, Piotrków od r. 1867 był miastem gubernialnem i to jego stanowisko siedliska władz gubernii najbardziej przemysłowej w kraju wpływało na jego rozwój. W Piotrkowie bowiem prócz rządu gubernialnego mieściła się Izba skarbowa, Bank włościański dla 2, Zarząd leśny dla 4 gubernij, dyrekcya szczegółowa Tow. kred. Ziem. wreszcie sąd okręgowy 5 z kolei w imperyum rossyjskiem a drugi w Królestwie pod względem ilości rozstrzyganych przezeń spraw. Pozbawienie Piotrkowa charakteru siedziby województwa przy usuwaniu z niego siedziby innych władz, nadało miastu charakter małego prowincyonalnego miasteczka i pociągnie za sobą stopniowy a może raptowny upadek.

Nie bez znaczenia jest także i to, że Piotrków ma szereg gmachów po b. instytucyach rządowych rossyjskich, które niezwłocznie mogłyby być objęte przez władze polskie, a jako przeznaczone na biura nie wymagałyby większych nakładów.

Łódź jako miasto opierające swą egzystencyę na wyłącznym a ogromnym rozwoju handlu i przemysłu, nie poniesie żadnej straty, gdy nie zostanie siedzibą władz wojewódzkich, natomiast dla Piotrkowa ciągłe opróżnianie go z urzędów, odbieranie mu charakteru siedliska władz administracyjnych jest nad wyraz groźnem i skazuje to miasto, od szeregu lat opierające swą egzystencyę przedewszystkiem na tem, że było centrum życia administracyjnego, na niechybną ruinę, co przecież nie może być pożądanem z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych.

KRONIKA.

Lwów, 24 lipca 1919.

Kalendarz.

Piątek, 25 lipca.

Rzym. kat.: Jakóba ap.
Gr. kat.: 12. Prokła.
Słowiański: Mirosława.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 19 rano, zachód o godz. 7 min. 56 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 14 Cel

Premia dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“.

Wskutek specyalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek“ z Administracyą „Gazety Lwowskiej“, prenumeratorzy będą mogli otrzymywać wspaniałe album karykatur Sichulskiego z obszernym wstępem krytycznym A Schrödera i W. Kozickiego **po cenie 20 kor.** To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plansz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur“ zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracyi „Gazety“ ul. Podwale l. 3.

— **Telegram do ks. Biskupa Bandurskiego.** Z Krakowa donosi nasz korespondent, że oficerowie armii Hallera wysłali do Wiednia do ks. Biskupa Bandurskiego telegram w dniu święta Grundwaldzkiego. W telegramie złożono hołd i wdzięczność Pasterzowi za budzenia ducha w społeczeństwie i armii polskiej. Imieniem oficerów sztabowych podpisał się pułkownik Butkowski.

— **Dyrekcya gal. Banku przemysłowego we Lwowie** oświadczyła ofiarną gotowość zajęcia się zbieraniem darów w monetach i innych przedmiotach ze złota i srebra na rzecz Polskiego Skarbu Narodowego.

— **Komitet Obrony Narodowej** uzyskał ze składki ulicznej w dniu 6 lipca b. r. kwotę 10522 K 52 h, po potrąceniu kosztów (druki. szpilki) i t. p. w kwocie 1017 K, pozostał czysty dochód 9505 K 52 h. Z kwoty tej złożono monetę miedzianą w wartości 18 K. na skarb narodowy a pozostałą resztę 9487 K 52 h rozdzielono w następujący sposób: 50 prc. zatrzymał Komitet Obrony Narodowej na swoje cele t. j. 4743 K 76 h, 20 prc. przeznaczył na ofiary katastrofy górniczej w Łazach t. j. 1897 K 50 h, 30 prc. na Ochronkę w Leszczynach w powiecie bialskim t. j. 2846 K 26 h, razem 9487 K 52 hal.

— **Żyjemy!** Następujący żołnierze, ranni, znajdujący się w szpitalu czortkowskim, skąd niebawem mają być przewiezieni

do Lwowa, zawiadamiają o sobie swoje rodziny:

Podżarski Paweł, z pow. bielskiego, wieś Wisła, 13. p. p., 2 baon, 6 komp., ranny w Czortkowie, 6 czerwca b. r.; Jankowski Stanisław, 9 p. p. 2 baon, 5 komp., gub. warszawska, pow. wrocławski, poczta Przedacz (?) ranny 15 czerwca b. r. w Podhajcach; Torba Józef, 10 p. p., 1 baon, pow. mielecki, poczta Żechów, ranny 13 czerwca b. r. w Czortkowie; Sikora Jan, 20 p. p., 2 baon, 7 komp., gub. piotrkowska, pow. będziński, wieś Poraj, ranny pod Brzeżanami; Stabiszyński Adam, 37 p. p., 1 baon, 2 komp., Lublin, ul. Chopina nr. 13, ranny 8 czerwca; Cech Wacław, 9 p. p., 2 baon, 7 komp., Warszawa, ul. Przeokopowa 21, ranny 18 czerwca b. r. pod Brzeżanami; Gołębiowski Jan, 8 p. p., 2 baon, 6 komp.. Ziemia Płocka, pow. sierpcki, gmina Kosemin, wieś Szumanica-Bakalary, ranny 6 czerwca b. r. pod Brzeżanami; Biel Jacenty, 3 dyw., 9 p. p., 1 baon, 4 komp., Ziemia Kielecka, pow. pińczowski, wieś Stradzice, poczta Kazimierza Wielka, ranny 18 czerwca b. r. w Potutorach; Lewczuk Jan, 3 dyw., 9 p. p., 1 baon, 4 komp., adres rodziny: gub. grodzieńska, pow. bielski, gmina Skorzec, poczta Ciechanowiec, wieś Przybyszyn, ranny 18 czerwca b. r. w Potutorach; Ostrowski Walenty, 40 p. p., 3 baon, 1 komp., pow. Nisko, gmina Golce, poczta Raupersdorf, wieś Golce. ranny 8 czerwca b. r. w Czortkowie; Orzechowski Marcin, 14 p. p., 3 baon, 12 komp., pow. jarosławski, poczta Więzownica, ranny 10 czerwca b. r. w Czortkowie; Raszek Karol, 10 p. p., 3 baon, 10 komp., Slązk, pow. bielski, poczta i wieś Ustroń, ranny 12 czerwca b. r. w Trembowli; Firer Naftali, 14 p. p., 3 baon, 11 komp., pow. jarosławski, poczta Próchnik, wieś Próchnik, ranny 10 czerwca b. r. w Czortkowie i Grosicki Władysław, 19 p. p., 3 baon, 12 komp., Ziemia Radomska, pow. radomski, wieś Jedlisk, ranny w Berezowicy pod Tarnopolem.

— **Zamknięcie galic. kraj. Urzędu pośrednictwa pracy dla inwalidów woj.** przy Wydziale krajowym we Lwowie.

Z dniem 15 lipca 1919 zamyka powyższy Urząd swe czynności, a wszystkie jego agendy obejmuje „Generalna Ekspozytura Sekcyi Opieki Ministerstwa spraw wojskowych w Krakowie“ (Aleja Mickiewicza l. 7).

Wszelkie więc pisma, odpowiedzi i sprawozdania przeznaczone dla wymienionego na wstępie Urzędu należy począwszy od 15 b. r. przesyłać wyłącznie do powyższej Generalnej Ekspozytury Sekcyi Opieki Ministerstwa spraw woj. w Krakowie.

— **Loterya klasowa na Inwalidów.** Jak wiadomo, Rząd przeznaczył cały dochód z czwartej loteryi klasowej na fundusz inwalidów wojskowych. Obecnie donosi nam generalna reprezentacya tej loteryi na Galicyę, dom bankowy Schütz i Chajes, że losy do pierwszej klasy zostały w całym kraju prawie co do jednego rozsprzedane, tak, że powodzenie loteryi jest całkowicie zapewnione. W Królestwie i Poznańskiem losy wykupiono na parę dni przed ciągnieniem.

— **Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie** ogłasza: Z dniem 22 lipca b. r. podejmuje się ruch pociągów osobowych na następujących liniach:

1. Linia Lwów-Podhajce na szlaku Lwów-Białe pociąg nr. 5413 (Lwów odjazd godz. 15), z powrotem pociąg nr. 5412 (Lwów przyjazd godz. 12·30).

2 Linia Lwów-Stojanów na szlaku częściowym Lwów Kamionka strumiłowa pociąg nr. 5513 (Lwów odjazd godz. 17·42), z powrotem pociąg nr. 5512 (Lwów przyjazd godz. 10·29).

3. Na linii Sapieżanka-Sokal pociąg nr. 2351 (Sapieżanka odjazd godz. 20·6) z powrotem pociąg nr. 2314 (Sokal odjazd godz. 4·27).

Oba te pociągi mają dogodne połączenie w Sapieżance z pociągami nr 5412 i 5413, kursującymi do—względnie ze Lwowa.

Wszystkich wymienionych pociągów mogą używać podróżni cywilni i wojskowi.

— **Zarząd główny Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża** ogłasza: Dnia 12 sierpnia 1919 o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Warszawie w Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66 ogólne zebranie Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża z następującym porządkiem dziennym: 1. Rozpatrzenie i załatwienie nowo opracowanego projektu statutu; 2. wybór komitetu głównego. Wszyscy członkowie, zarówno w Warszawie, jak i na prowincyi mieszkający, powinni na to zgromadzenie jako dla Towarzystwa bardzo doniosłe, przybyć o ile możności gremialnie. Udział w zebraniu wziąć mogą jedynie członkowie Towarzystwa honorowi, dożywotni i rzeczywiści, za okazaniem legitymacyi członkowstwa.

Konkurs na posadę dyrektora gimnazyum realn. w Białej. Krajowa Rada szkolna ogłasza: Celem obsadzenia posady dyrektora gimnazyum realnego w Białej ewentualnie innej równorzędnej posady opróżnić się mogącej, ogłasza się niniejszem konkurs. Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustaw z 19 września 1898 Nr. 173 Dz. p. p. i z 24 lutego 1907 Nr. 55 Dz. p. p. Podania zaopatrzone w dokumenty i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 14 sierpnia b. r.

— **Wolne posady dla nauczycieli.** W gimnazyum realnem koedukacyjnem Polskiej Macierzy szkolnej w Kraśniku, wakują od września następujące posady: przyrodnika (26 godz. tyg.), polonisty (21 godz. jęz. polski i 6 godz. historyi polskiej), nauczycielki rysunków i śpiewu (12 godz. rysunków, 8 godz spiewu). Wynagrodzenie 500 kor. za godzinę, prócz tego dla przyrodnika i polonisty wychowawstwo z płacą 3000 koron rocznie.

O posady starać się mogą zarówno nauczyciele jak nauczycielki. — Zgłoszenia wysyłać pod adr. dyrekcyi gimnazyum w Kraśniku.

W Wieluniu są do obsadzenia posady matematyka (24 godz. tyg.) i historyka (20 godz. tyg.) Wynagrodzenie 400 marek za godzinę z uwzględnieniem lat służby (kwinkwenium 50 m. za godzinę). Obydwaj mogą objąć wychowawstwo po 3000 m. rocznie.

Zgłoszenia nadsyłać do T. N. S. W. Lwów, Małeckiego 5.

— **Slub** p. Maryi Zielonczanki, córki śp. Kazimierza, współredaktora *Gazety Lwowskiej*, z p. Janem Scherffem, koncypistą Namiestnictwa, odbył się dnia 15 bm. w Samborze. Związek małżeński pobłogosławił stryj pana młodego ksiądz kanonik Scherff.

— **Konkurs na miejsca w Bursie Grunwaldzkiej.** Do Bursy przyjętą zostanie młodzież męska, przedewszystkiem uczęszczająca do szkół wydziałowych, do szkół fachowych, a więc do szkoły przemysłowej, handlowej, dalej młodzież rękodzielnicza, a dopiero w miarę miejsc wolnych przyjmie się młodzież szkół średnich.

Warunkiem przyjęcia do Bursy jest narodowość polska, wiek od 10 do 18 lat (należy przedłożyć metrykę chrztu), dobry postęp w nauce, nienaganne obyczaje, co stwierdzi świadectwo z ostatniego półrocza, wreszcie ubóstwo rodziców względnie opiekunów ucznia, wykazane świadectwem wystawionem przez właściwy urząd parafialny obrz. rzym.-kat. — O ile kandydat jest uczniem rzemieślniczym, w miejsce świadectwa szkolnego ma przedłożyć świadectwo swego majstra, stwierdzające pilność ucznia i jego zachowanie. Uczniowie szkół średnich, chcący uzyskać przyjęcie do Bursy, mają się zapisać do gimnazyum VIII. albo VI, — względnie do I. szkoły realnej. Uczniowie szkoły wydziałowej mają się zapisać do szkoły wydziałowej im. A. Mickiewicza.

Opłata miesięczna w Bursie wynosi 200 kor. Zarząd Związku zastrzega sobie prawo ponownego ustalenia wysokości opłaty miesięcznej z chwilą zmiany waluty. — Dla uczniów szkół fachowych i dla młodzieży rękodzielniczej Zarząd Związku udzielać będzie możliwie najdalej idących zniżek w opłacie.

Podania o przyjęcie wnosić należy najpóźniej do 1 sierpnia pod adresem Związku Okręgowego T. S. L. ul. Fredry l. 3 — Do podań należy dołączyć markę pocztową na 1 kor., gdyż w razie przeciwnym nie nastąpi odpowiedź.

— **Spis urodzonych w latach 1900—1901.** W myśl reskryptu gal. Namiestnictwa z dnia 20 czerwca 1919, L. Va. 29442/711 zarządza się konskrypcyę mężczyzn, urodzonych w latach 1900 i 1901. W tym celu wzywa się wszystkich powyżej wspomnianych, we Lwowie zamieszkałych, którzy: a) urodzili się w jednej z miejscowości byłych krajów koronnych Galicyi i Slązka, oraz Królestwa polskiego; b) urodzili się zagranicą, jednak ojcowie ich pochodzą z obszarów pod a) wzmiankowanych; c) urodzili się zagranicą jednak nie mogą dokumentami udowodnić ich obcopoddaństwa; ażeby bezzwłocznie a najdalej do dnia 28 lipca 1919 zgłosili się w właściwych Komisaryatach dzielnicowych w godzinach urzędowych, z następującymi dokumentami: a) metryką urodzenia, b) świadectwem szkolnem ostatniej klasy (i roku), c) świadectwem zawodowem lub książką robotniczą (służbową), d) wszystkimi dokumentami wojskowymi, e) kartą meldunkową dyrekcyi policyi, ewentualnie i f) legitymacyą uprawniającą do poboru towarów spożywczych, a to pod zagrożeniem następstw w ustawie wojskowej przewidzianych.

Od powyższego spisu są zwolnieni: a) mężczyźni urodzeni w latach powyżej wzmiankowanych, którzy w innem miejscu obszaru pod a) wspomnianem, uczynili zadość temu obowiązkowi i wykażą się odpowiedniem zaświadczeniem, b) mężczyźni powyżej wspomnianych roczników, którzy wykażą się dokumentami obcopoddaństwem.

Od dnia 28 lipca 1919 spisy dodatkowe będą uskuteczniane w departamencie IV. Magtu.

† **Zmarli.** We Lwowie: Anna Niemczyk, wdowa po woźnym Namiestnictwa, lat 74; Stanisław Łączyński, syn woźnego Prokuratoryi Skarbu, lat 8; Rozalia Miszt, dozorczyni, lat 35; Zofia Telepka, lat 19; Władysław Czarnik, zarobnik, lat 25; Józef Liżakowski, złotnik, lat 67; Marya Socha, lat 49; Zofia Brezdoń. właścicielka realności w Podborcach, lat 35; Maryan Chrząszcz, żołnierz W. P. lat 18.

— **Zmiana hymnu angielskiego.** Za zgodą króla, dwie stance hymnu narodowego angielskiego uległy zmianie, mającej na celu silniejsze podkreślenie państwa i narodu. Jak wiadomo, pieśń składa się z dwu stanc, każda po dwa wersety. Pierwsza stanca pozostaje niezmieniona. Każdy zaś werset drugiej stancy kończy się słowami *God save our land* (Boże zachowaj nasz kraj), każdy werset trzeciej stancy *God save us all* (Boże zachowaj nas wszystkich) Zmieniony hymn odśpiewano na uroczystem nabożeństwie w kościele św. Pawła w Londynie.

— **Główny winowajca wybuchu wojny.** Były minister marynarki niemieckie. Tirpitz przygotowuje wydanie książki, w której całą winę za wybuch wojny światowej zwala na Bethmanna-Hollwega, Tirpitz, w książce swej udowadnia, że w Berlinie było 11 lipca 1914 wiadomem, iż koalicya doradza Serbii poczynienia wobec Austryi pewnych ustępstw. Bethman-Holiweg mógł tedy węzeł, jaki znajdował się w jego rękach, rozwiązać pokojowo. Z okoliczności jednak, że koalicya nie życzyła sobie walki, Bethmann-Hollweg wyciągnął wniosek, że Niemcy mogą napaść na Serbię bez oglądania się na koalicyę. Wobec tego na wniosek Bethmanna-Hollwega, ultimatum Austryi było tak zredagowane, że Serbia nie mogła go przyjąć.

— **Tunel pod La Manche.** Członkowie angielskiej Izby gmin, będący stronnikami budowy tunelu pod kanałem La Manche wysłali do Clemenceau telegram gratulacyjny z okazyi podpisania pokoju i zawarcia przymierza francusko-angielskiego i wyrazili nadzieję, że to zbliżenie do nich narodów zostanie zadokumentowane przez natychmiastowe rozpoczęcie robót nad tunelem. Wybrano deputacyę, która tę sprawę przedstawi prezydentowi ministrów.

Rembrandt we Lwowie!

(sa.) Widziałem go wczoraj! W pierwszej chwili o mało nie zemdlałem. Znowu Lwów się wsławi.

U pewnego ramiarza zobaczyłem obraz przedstawiający głowę, pod którą był podpis Rembrandta. Rzuciłem się na płótno tak, że ramiarz przeraził się, iż jestem bandytą (z powodu braku pieniędzy nie golę się, buty mam dziurawe, a ubranie... szkoda mówić!)

— Panie! to mój obraz!

— Tak, tak, ale — dyszałem — pan nie wie, że to miliony... Niech się przypatrzę...

— Pan się zna na sztukę? protekcyonalnie zapytał.

— Nie widzi pan po mnie, że służę sztuce — rzekłem, pokazując mój strój.

— No, to ja panu coś do tego powiem. Przecież pan taki od sztuki nie da się wziąć na fis. Patrz pan lepiej.

Istotnie falsyfikat. I to marny. Jakżeż mogłem?...

Ramiarz, uśmiechając się, mówił:

— Co się potrzebuje pan dziwić? Teraz taka moda.

— Jaka moda?

— No, panowie paskarze meblują się, urządzają salony, kupują obrazy. One już się dowiedzieli o te wielkie artysty i chcą je mieć. Zkąd je wziąć — z muzea? No to ja staluję w jednego malarza Rembranda, Linardo da Minci, Rafela i jak się te nieboższczyki nazywają. Co jest? Jak panowi paskarze chcą? Nie wolno? Kto to powiedział? Jest taka ustawa?

Uciekłem ze sklepu.

Istotnie nie mamy jeszcze ustawy. Niebawem też mój ramiarz puści w świat Matejków, Grottgerów, Siemiradzkich i t. d. bo... „panowie paskarze“ się meblują.

Panowie paskarze! *Chapeaux bas!*

— **Kto ma wiadomość,** lub zna miejsce pobytu Mikołaja Świderskiego, por. i dowódcy 7 komp. 14 p. piechoty (IV dywizya. poczta polowa 22), zechce donieść do Referatu prasowego D. O. G. we Lwowie plac Bernardyński 6, schody IX, I p. pokój nr. 98.

— **Towarzystwo Prawnicze i Związek Adwokatów Polskich** zawiadamiają, że w piątek 25 lipca o godz. 6 pop. odbędzie się w sali Tow. Politechnicznego, Zimorowicza 9, odczyt dra Włodzimierza Godlewskiego „O instytucyach emisyjnych na obszarze b. Królestwa Polskiego ze szczególnem uwzględnieniem prawa hipotecznego i egzekucyjnego“.

— **Słuchacze prawa,** którzy służyli lub służą w Wojsku Polskiem, jakoteż ci, którzy uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa i uznani zostali za niezdolnych, zechcą w dniu 27 bm. o godz. 6·30 wieczorem zebrali się w sali Czytelni Domu akademickiego (Łozińskiego 7) celem omówienia sprawy półrocza zimowego 1918/19, utraconego skutkiem ostatnich wypadków wojennych, tudzież ewentualnego poczynienia starań do zaliczenia tegoż półrocza do dalszych studyów.

— **Walne zgromadzenie** krajowego Stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża“ mężczyzn i dam dla Galicyi odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 5 po południu w sali ratuszowej m. Lwowa. Porządek dzienny: 1. Przystąpienie Stowarzyszenia do Polskiego „Czerwonego Krzyża“ jako małopolskiego autonomicznego oddziału. 2. Sprawozdanie kasowe. 3. Wybór wydziału. 4. Wybór komisyi rewizyjnej. 5. Wnioski członków.

— **Rita Sacchetto.** Wieczór tej niezwykłej artystki zapowiedziany na 31 lipca w sali Tow. muzycznego, wywołał we Lwowie wielkie zainteresowanie. Ogromnie oryginalny jest program prześlicznych poematów tanecznych Rity Sachetto. Przedewszystkiem śliczny jest pomysł odtańczenia dwóch menuetów i sarabandy jako „Daremne oczekiwanie“ według obrazów angielskiego mistrza Gamborough'a. Następnie do taktu cudnej muzyki „Volse brillante“ Chopin'a, Waldteufla, Weissa, Gilleta, przesuną się przed oczyma niedoścignione kreacye tancerki zakończone tańcami hiszpańskimi do muzyki trzech mistrzów: Rubensteina, Moszkowskiego i Schumanna. Miłem urozmaiceniem będzie gra na fortepianie p. Neuger-Feliksowej.

Bilety sprzedaje księgarnia Akademicka na placu Maryackim.

— **Podstępne niebezpieczeństwo.** Smutna historya artysty, który, choć wyrósł wśród ciężkiej pracy przecież miał dość siły, aby pójść za tą swoją gwiazdą przewodnią, co wiodła w krainę sztuki. Protektorką jego talentu była piękna hrabina Elwira. A serce młodego skrzypka przepełnione miłością, nie odczuwało, że piękna pani widzi tylko artystę a nie człowieka. A gdy w końcu spadła złota łuska z oczu, nie miał już biedny skrzypek siły ani dla sztuki, ani dla życia. Prześliczny dramat p. t. „Podstępne niebezpieczeństwo“ ukazuje obecnie teatr świetlny „Apollo“. Wesołą częścią programu jest doskonała komedya w 3 aktach.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Czwartek 24 lipca o 7 wiecz. „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda.

W piątek 25 lipca o 7 wiecz. „Gejsza“, operetka w 3 aktach S. Jonesa.

W sobotę 26 lipca o 7 wiecz. „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda.

W niedzielę 27 lipca o 7 wiecz. „Niobe“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

W poniedziałek 28 lipca o 7 wiecz. „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

We wtorek 29 lipca o 7 wiecz. „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccini'ego.

We środę 30 lipca o 7 wiecz. „Wesoły astronom“, operetka w 3 aktach Lehara.

We czwartek 31 lipca o godz. 7 wiecz. „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccini'ego.

(*mre*) **„Placówki“** nr. 25 obok dalszych ciągów prac Józefa Białyni Chołodeckiego, Michała Rollego i Teodora Kaszyńskiego przynosi piękny przekład wiersza Verhaerena, dokonany przez Kazimierza Bukowskiego, oraz ciekawy drobiazg historyczny J. B. pod tyt. „Grób matki króla Stanisława Augusta w Janowie pod Lwowem“. Sprawę tę poruszył w swoim czasie w osobnem dziełku śp. Stanisław Schnür-Pepłowski, którego prace z przeszłości Galicyi niesłusznie poszły w zapomnienie. Interesujące są artykuły „Układy pokojowe i Ligi narodów“, „w Belgii po ustąpieniu Niemców“ i „Lwów jako miasto handlowe“ (pióra Kazimierza Macha). Porucznik Zygmuntowicz pisze „Nieco o statystyce Galicyi“, Mieczysław Opałek o śpiewnikach żołnierskich. — Zeszyt uzupełniają poezye Jana Rajewskiego i Rajmunda Bergela, wreszcie stałe rubryki, opracowane bardzo starannie.

„Legunki“ nr. 4. opuścił świeżo prasę pod piękną dewizą: „Wieńce laurowe unosi zefir, wieńców cierniowych nie zerwie nawet burza“. Znajdujemy tu dalszy ciąg sprawozdania z wyprawy do Krakowa, Warszawy, przyczem stwierdzić wypada, że stolica nierównie godniej niż gród podwawelski, obeszła się z naszemi marsowemi córami. Feljeton poświęcony pamięci Jurka Bitsehana (dochód *Legunki* zasilać ma fundusz imienia tego młodocianego bohatera) jest jakby kwiatem rzuconym na jego mogiłę. W dalszym ciągu plączą się na kartach *Legunki* obok motywów poważnych, także lotne figliki prozą i wierszem, w słowie i rysunku, — nie brak na szarym końcu nawet zagadek.

Legunka jest do nabycia w koszarach O. L. K. przy ul. Kubali l. 20.

O. Soyka: „Pojedynek mocarzy“. Powieść z życia miliarderów. (Przekład). Lwów 1919. 8° str. 139. Znana czytelnikom naszym powieść Soyki pod osłoną fantastycznych przygód kreśląca śmiałymi rysami psychologię ludzi, dla których dzięki posiadaniu milionów i miliardów, znikają granice możliwości wyznaczone zwykłym śmiertelnikom — ukazała się w książkowem wydaniu ozdobionem piękną barwną okładką.

„Grześ“ Nr. 3 tego pisma dla młodzieży ujawnia w stosunku do numerów poprzednich znaczne urozmaicenie. Wprowadzono między innemi zwięzłe, do potrzeb wieku młodocianego, przystosowane, a zręcznie nakreślone opowiastki, sięgnięto także do reminiscencyj przeszłości, a drobiazgi treści peucezającej z pewnością niemniej obudzą zainteresowania wśród naszych Milusińskich. Bogactwo ilustracyj zaleca i ten numer.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego we Lwowie (czasowo w Krakowie, ul. Starowiślna 1). W sobotę dnia 26 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Krakowie walne zgromadzenie członków centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i powitanie gości. 2. Weryfikacya protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności. 4. Zamknięcie rachunkowe za rok 1917/18, oraz preliminarze budżetu na rok 1918/19 i 1919/20, tudzież sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 5. Sprawa podwyższenia wkładek. 6. Zmiana niektórych postanowień statutu. 7. Wybory: a) prezesa, dwu wiceprezesów, oraz wydziału na okres trzech lat, b) komisyi rewizyjnej, złożonej z 3 członków, na przeciąg jednego roku. 8. Sprawa stworzenia zrzeszenia polskich związków przemysłowych. 9. Wnioski i interpelacye członków.

Gazety rolniczej pisma tygodniowego, wydawanego w Warszawie nr. 28 z d. 11 b. m. — przedstawia się jako spory zeszyt o 40 str. 4°. wypełniony szeregiem prac cennych, w których zarówno zagadnienia zawodowe chwili, jak kwestye naukowe zebrano w doskonale dostrojoną całość. Na czele znajdujemy uchwałę Sejmu ustawodawczego z 10 b. m. w przedmiocie zasad reformy rolnej, odezwę Komisyi polskich Związków ziemiańskich w tej sprawie, jakoteż uwagi godny fragment dr. T. Brzeskiego (Poznań) na temat „Maximum posiadania“. Dział sprawozdawczy ogarnia cały ruch zawodowy ze szczególnem uwzględnieniem stowarzyszeń rolniczych i im pokrewnych.

P. S. 12.

(*Od korespondenta wojennego Gazety Lwowskiej*).

* 25 lipca 1919.

Na pewnej stacyi kolejowej stoi długi łańcuch wagonów opatrzonych samarytańskim znakiem. To pociąg sanitarny nr. 12, który przed chwilą powrócił z pod samej linii bojowej i uwiózł dziesiątki rannych i chorych. Personal sanitarny znajduje się w pełnym ruchu.

Pod przewodnictwem i za przykładem Franciszki księżnej Korybut-Woronieckiej, ofiarne grono pań pełni z całem poświęceniem ciężką służbę niesienia cierpiącym pomocy.

Siostry sanitaryuszki uwijają się bez wytchnienia, aby tym, co krew za Ojczyznę przelewają, ulżyć dolę rannego czy chorego, otoczyć go prawdziwą opieką i wprawadzić w miły kojący nastrój, jaki w tym pociągu sanitarnym panuje.

Jeszcze z frontu dochodzi zgiełk bitwy, jeszcze pracuje artylerya, a pociąg wiezie w bezpieczne miejsce tych, co spełnili swój obowiązek i złożyli podatek krwi. Ruchomy szpital oddala się, giną odgłosy bitwy, spokój i cisza panuje w wozach.

Trzeba zapisać imiona osób, które poświęcają się niesieniu pomocy, bo naprawdę wielką jest ich zasługa, jak też i wdzięczność żołnierzy, umiejącym cenić poświęcenie i trudy. Ks. Woroniecka, prawdziwa patronka pociągu, umiała dobrać to grono, podzielić pracę i wprawić w ruch to dobroczynne przedsięwzięcie. Nina hr. Zyberk-Plater pełni obowiązki starszej siostry, p. Tomaszewska kieruje apteką, Elżbieta hr. Czapska biblioteką, Karpowiczówna zajmuje się całem gospodarstwem, siostra Zgliniecka łączy w sobie przymioty sekretarki i specyalistki w robieniu opatrunków, a Zofia Potulicka i Nina Ronikierówna krzątają się tam i tu również bez chwili odpoczynku dla siebie.

Pociągowi sanitarnemu towarzyszy naczelny lekarz kap. dr. Banasiewicz i lekarz por. dr. Truszyński.

Warto widzieć te uśmiechnięte twarze rannych i chorych, ten spokój i to przeświadczenie, że pod taką opieką rychło przyjdzie ozdrowienie, minie ból, o ochota do życia zgniecie troski i ciężkie przejścia. Ks. Woroniecka ma za sobą praktykę i doświadczenie, nabyte w wielkiej wojnie w rossyjskim „Czerwonym Krzyżu“. I chociaż miłosierdzie dla rannego nie zna różnic, to jednak można podnieść, że Polacy z tych armij, którym historyczny dzień 1 listopada 1918 r. pozwolił Bóg stworzyć podwaliny armii polskiej, mieli w osobie ks. Woronieckiej wyjątkową opiekunkę i orędowniczkę. Ta można protektorka wyzyskiwała swoje wpływy na rzecz pomocy dla tych nieszczęśliwych i nie spoczęła, aż wyznaczony sobie cel, był osiągnięty. A w tym samarytańskiem dziele ks. Woroniecka oddana jest sprawie całą duszą i sercem.

P. S. 12 stanowi doskonały przykład czynów samarytańskich kobiet Polek podczas toczącej się wojny. Może u wielu rozniecí świeży zapał do pracy na rzecz żołnierza i pomnoży grono ofiarnych pań, pragnących spełnić wedle sił i możności obowiązek pierwszej obywatelki budzącego się do życia Państwa.

Pod dobrą, na niczem nie zbywającą opieką, ranni i chorzy łatwiej znoszą cierpienie. Delikatne, subtelne dłonie kobiece potrafią w sposób kojący obwiązywać rany, jej serce odczuwa głęboko ból, znajduje ona zawsze słowa pociechy i ukojenia. Kobieta w wojnie światowej wykazała czem jest jej rola w służbie samarytańskiej i jak ona rolę tę świetnie wypełnia. Już sama obecność samarytanki przy łożu lub noszach rannego wpływa na niego dodatnio.

...Ciemna deszczowa noc. W mrokach jej, zarysami znaczy się długi szereg wozów kolejowych, mieszczących w ich wnętrzach ciężko i lżej rannych i chorych. W takt siekących kropel deszczowych odezwie się czasem jęk, cicha jakaś skarga i głos proszącego o ulgę w cierpieniu. Miłośnie, z całem poświęceniem, przezwyciężywszy odrazę do krwi i strasznych czasem ran, pochylają się nad naszymi bohaterami postacie niewieście. To samarytanki czuwające dniem i nocą, to te dobre Siostry, o których z rozrzewnieniem wspomina potem żołnierz polski, po powrocie do zdrowia.

Samarytanki! — Świetlane zjawisko, na ponurem tle wojny....

St. Zachariasiewicz.

Z ostatniej chwili.

Deputacya górali ze Spiżu i Orawy.

Kraków. (Telegram własny). Wczoraj przybyła do Krakowa deputacya górali ze Spiżu i Orawy, aby się poinformować o przebiegu konferencyi polsko-czeskiej w sprawach tyczących się Spiżu i Orawy.

Rumuńska Bessarabia.

Wiedeń. (Telegram własny). *Tel. Comp.* donosi: Antonescu poseł rumuński w Paryżu oświadczył redaktorowi *Tempsa*, że Rumunia uważa przyłączenie Bessarabii do królestwa rumuńskiego za fakt dokonany. Przy najbliższych wyborach będzie Bessarabia wchodziła w skład ciała rządowego Rumunii.

Za zabicie sierżanta francuskiego.

Wiedeń. (Telegram własny). Jak donoszą z Paryża przybył tam Foch i miał wysłać do Niemiec ultimatum, domagające się zapłacenia kontrybucyi w wysokości 1 miliona franków za zabicie sierżanta francuskiego w Berlinie. Obecnie zarządził marszałek Foch wskutek odrzucenia tych żądań przez Niemców wstrzymanie wysyłki powrotnej jeńców niemieckich.

Klęska Węgrów.

Wiedeń. (Telegram własny). *Wiener Algemeine Zeitung* donosi z Paryża: Oficyalny komunikat rumuński głosi: Węgrów odparto na całej linii. Wszystkie ich ataki załamały się, tak. że musieli cofnąć się za Cisę, straciwszy 4000 ludzi.

Blok rumuńsko-polsko-czesko-słowacko-grecki.

Wiedeń. (Telegram własny). *Tel. Comp.* donosi z Bukaresztu: Take Jonescu oświadczył korespodentowi *Secola*, że Rumunia popiera bardzo plan utworzenia bloku gospodarczego i politycznego od Bałtyku po morze Śródziemne. W skład bloku wchodziłyby następujące państwa: Polska, Rumunia, Czesko-Słowacya i Grecya.

Plan ten energicznie popierają Venizelos i Masaryk.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

22)

Koloman Mikszáth.

Bez mężczyzn.

Powieść.

(Przekład z węgierskiego).

(Ciąg dalszy).

To oświadczenie króla było wielką niespodzianką dla towarzystwa, gdyż „towarzystwo“ owe było złożone przeważnie z nieżonatych strzelców, sokolników, żołnierzy i lokai.

Do licha, nie jest to drobnostka. Przecież *sub auspiciis regis* można dostać żonę!

Król zwrócił się do młodej Saksonki. Oświadczył jej w języku niemieckim, co przed chwilą powiedział przy stole i wezwał ją, by wybrała sobie prezent.

— A więc, moje dziecko, wybierz sobie podarunek.

Zażenowała się bardzo.

— Słuchajcie! słuchajcie! — wołano. Zrobiła się grobowa cisza.

Nagle zakrakał pan Rostó:

— Zamknij oczy i wybieraj. Nie bój się, świat się nie zawali.

Uśmiechnęła się, otarła sobie usta dłonią, jak to robią szewcowe z Sypinu i rzekła do króla:

— Dajcie mi to, co nosicie na głowie podczas wielkich uroczystości.

— Ja? — zapytał, śmiejąc się Mujkó, bijąc się palcem w piersi.

— To, co na głowie! powtórzyła.

— Ja? — raz jeszcze zapytał, tłumiąc śmiech.

Młoda Saksonka kiwnęła głową na znak, że tyczy się to Mujki, co wywołało jeszcze większą wesołość zebranych. Śmiano się na całe gardło, nie zważając nawet na obecność rzeczywistego króla. Król Maciej, stojąc z boku, westchnął: Oto bowiem to, czego żądała Saksonka i on też pragnął*).

— Będziesz miała — odparł wreszcie Mujko, robiąc minę książęcą.

Dygnęła zaczerwieniona ze szczęścia.

— A teraz wybieraj ty, piękna sąsiadko.

Anna Gergely spojrzała po stole, na którym stało tyle kosztownych, pięknych, rzeczy: solniczki, kubki, statuetki, podstawy, figury alegoryczne, przedstawiające Cisę, Drawę i Sawę, figurkę dziewczyny, która w fartuszku miała mieloną paprykę i tyle, tyle innych cacek. Żadne oko kobiece nie oprze się czarowi tych rzeczy! Anna jednak, pomna była słów ojca, że panowie czynią wszystko przeciwnie, niż zwykli ludzie, a więc i ona musi robić to, czegoby nie chciała. Patrząc na stół, zobaczyła wśród kielichów i puharów, mały, żadny puharek gliniany. Lokaje stawiali w nim gorącą wodę do mycia rąk dla króla.

W tych bowiem czasach jadano na Węgrzech przeważnie palcami. Widelec — jak pisze Galeotto — był znany tylko po tamtej stronie Padu. Ponieważ pieczenie były sowicie podlewane sosem i szafranem, spływało to wszystko po palcach, a często i na suknie. (Mydła, wywabiające plamy, miałyby były w owych czasach olbrzymi odbyt).

Maciej szanujący bardzo swoje szaty, po każdej potrawie polewał palce gorącą wodą z glinianego kubka.

Anna wzięła kubek ten do ręki i rzekła:

— Najpokorniej proszę o ten garnuszek, jeśli to nie sprzeciwia się woli waszej królewskiej mości.

Rozszedł się szept podziwu. A to niespodzianka! Jedna chce korony, wysadzanej drogimi kamieniami, druga wybiera zwykły garnek gliniany. Niepojęte są kobiety!

Pan Rostó potrząsnął głową:

— Długie włosy, krótki rozum — syknął.

Mujkó dostojnie milczał. Uśmiechał się lekko, obojętnie, po pańsku.

Vojkffy szepnął do Bathorego:

— Ten Mujkó to jest hecarz świetny. Co za mina! Ani na chwilę szelma nie zboczy z raz obranej drogi.

Po chwili Mujkó raczył się odezwać:

— Niech będzie twoim. Zgadzamy się. Anna dziękowała ukłonem.

— A teraz na ciebie kolej mała — rzekł Mujkó najłaskawiej.

Oczy wszystkich zwróciły się na nią. Co ona wybierze, ta mała, śmiejąca się sroka?

Vuca pogłaskała swój fartuszek i odrzekła głośno:

— Wasza królewska mości! Ja proszę, aby wasza królewska mość wypożyczył mi na pamiątkę na rok swojego naczelnego kucharza.

— Wypożyczył? Na pamiątkę? — zapytał Mujkó.

Wszystko przypuszczał, ale coś podobnego?! Cóż do dyabła ma zrobić? Przecież nie może oddawać kuchmistrza królewskiego! Zatroskany spojrzał w kąt sali, gdzie stał król Maciej.

Maciej zrozumiał, o co idzie. Nieznacznie skinął głową na znak zgody.

Mujkó napuszył się i uroczyście oświadczył:

— Nasz nadworny kuchmistrz przechodzi na rok w posiadanie dziewczyny. Pensyę swoją zatrzyma, wypłacać ją będzie nasz skarb, co zaraz załatwimy.

Wszyscy byli zelektryzowani.

Zegar piaskowy wskazywał już godzinę nieszporów.

Nagle zabrzmiał jeszcze bardziej uroczysty głos Mujki. Wyprostował się, wyciągnął dłoń:

— A teraz rzecz najważniejsza!

Taka cisza zaległa, że słychać było szelest skrzydeł muchy, przelatującej przez stół.

— Przystępujemy do wyboru mężów!!

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Korona znajdowała się u cesarza Fryderyka.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. II. 485/18 (6). Edykt licytacyjny. Dnia 25 sierpnia 1919 o godz. 10 przed poł w biurze Nr. II. odbędzie się na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. m. Lwowa whl. 2046 Dz. II. realność pod lk. 1535 2$^1/_4$ we Lwowie przy ul. Kordeckiego L. 32 składającą sie z 2 parcel z 2 piątrowym domem mieszkalnym wartość szacunkowa 71705 K 65 h, najniższa oferta 35852 K 82 h. De realności whl. 2046/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności okna dwuskrzydłowe, okna czteroskrzydłowe, drzwi dwuskrzydłowe, kratki żelazne do okien suterynowych, kratki żelazne kute do drzwi wchodowych, tabliczka blaszana ze spisem lokatorów, muszle żelazne do wodociągów, latarnie blaszane oszklone na schodach, nakrywa żelazna do kanałów prowadzących do śmieciarki, klucz do bramy, klucze do mieszkań, dzwonek do dozorcy, parkan, szopa oszacowane na 1492 K. Poniżej najniższej oferty sprzedaz nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 7 czerwca 1919. (2683 3—3)

E. II. 484/18 (6). Edykt licytacyjny. Dnia 25 sierpnia o godz. 10 przed południ. w biurze Nr. II. odbędzie się na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. m. Lwowa whl. 1339 dz. II. realność pod lk. 1534 2/4 we Lwowie przy ul. Kordeckiego l. 30 składajaca się z dwóch parcel gruntowych, na których wznosi się dom dwupiętrowy, wartości szacunkowej 68252 K 4 h, najniższa oferta 34126 K 2 h. Do realności whl. 1339 E/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna dwuskrzydłowe, okna czteroskrzydłowe, drzwi jednoskrzydłowe, kratki żelazne do okien, kratki żelazne do drzwi, tabliczka blaszana ze spisem lokatorów, muszla do wodociągów żelazna, nakrywy żelazne do kanałów, klucz do bramy, klucze do mieszkań, dzwonek do dozorcy, oszacowane na 1242 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 7 czerwca 1919. (2684 3—3)

E. V. 271/18 (10). Edykt licytacyjny. Na wniosek dr. Arnolda Richtera strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 sierpnia 1919 o godz. 10·30 przedpoł. w biurze Nr. 111 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. Mykietyńce, lwh. 1027, realność składająca się z pb. lk. 216 o powierzchni 22 a 33 m², pgr. lk. 791/2 o powierzchni 17 a 4 m², pgr. lk. 791/7 o powierzchni 4 a 93 m², pgr. lk. 790/2 o powierzchni 22 ar 4 m², domu i piwnicy, wart. szac. 10.834 K, najniższa oferta 7.222 K 67 h. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy Oddział X.

Stanisławów, 11 lipca 1919. (2702 2—3)

E. X. 2806/14. Edykt licytacyjny. Na wniosek Ludwiki Rubczakowej strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 sierpnia 1919 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 111 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. Stanisławów lwh. 1725, realność składająca się z pb. 1411 o powierzchni 6 ar, wartość szac. 15.000 kor., najniższa oferta 7.500 kor., lwh. 1885, realność składająca się z pgr. 1011/5 o powierzchni 8 ar 80 m² wraz z budynkiem, wart. szac. 17.600 kor., najniższa oferta 8.800 kor., lwh. 2272, realność składająca się z pgr. 1011/8 o powierzchni 7 ar 70 m², wart. szac. 3.080 kor., najniższa of. 1.540 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, d. 3 lipca 1919. (2701)

Rozmaite obwieszczenia.

C. VI. 273/19. Przeciw Piotrowi Krężlowi i Janowi Krężlowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tutejszego przez Chiela Weislera w Tyczynie pozew o zniesienie współwłasności realności. Celem strzeżenia praw Piotra i Jana Krężlów ustanawia się p. Marcina Korbeckiego z Woli rafałowskiej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ci w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tyczyn, dnia 11 lipca 1919. (2708)

O. 218/19 (1). Przeciw Hilaremu, Janowi i Franciszkowi Skwirzom z Zawadki, których miejsce pobytu nie jest znane oraz przeciw śp. Zofii Jajko, której masa spadkowa objęta dotąd nie została, wniesionym został do sądu powiatowego w Frysztaku przez Maryę Skwirz zamężną Pipara z Nawsia pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 64 gm. Zawadka. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5 września 1919 godz. 9 rano biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw Hilarego, Jana i Franciszka Skwirzów ustanawia się kuratora matkę ich Franciszkę Skwirzową w Zawadce, zaś dla nieobjętej masy spadkowej śp. Zofii Jajko kuratorem Jana Jajko w Nawsiu.

Ci kuratorzy zastepować będą swoich kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 11 lipca 1919. (2707)

Konkursa.

Prez. 11515 4 SP/19. (2716)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego opróżniły się posady sędziów ze systemizowanymi poborami VIII. klasy rangi a to trzy przy sądzie okręgowym w Stanisławowie a po jednej przy sądzie okręgowym w Tarnopolu i sądach powiatowych w Założcach, Cieszanowie, Grzymałowie, Birczy, Mielnicy, Jabłonowie i Sołotwinie.

Ubiegający się o te lub o takie same posady, które opróżnić się mogą w innych sądach należących do okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 5 sierpnia 1919 na ręce prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie.

Kandydaci, którzy wnieśli podania kompetencyjne o takie posady na konkurs poprzedni oświadczyć się winni w powyższym terminie, czy prośbę swą podtrzymują czy cofają.

Lwów, dnia 19 lipca 1919.

Konkurs.

Dyrekcya Kliniki neurologiczno-psychiatrycznej U. J. w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady:

a) zarządcy Kliniki w VIII kl. rangi urzędników państwowych,

b) buchaltera w X kl. rangi urzędników państwowych,

c) inspicyenta w XI kl. rangi,

d) pomocnika kancelaryjnego z systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o powyższe posady winni wykazać:

1. że nie przekroczyli 40 roku życia,
2. przedłożyć świadectwo zdrowia,
3. curriculum vitae, ponadto wymagane są:

ad a) studya uniwersyteckie, oraz praktyka na podobnem stanowisku,

ad b) szkoła średnia, Akademia handlowa, ewentualnie dłuższa praktyka rachunkowa,

ad c) szkoła średnia i praktyka przy Władzach administracyjnych,

ad d) niższa szkoła średnia oraz praktyka biurowa.

Do posad powyższych przywiązane są dodatki wojenne i drożyźniane stosownie do klasy rangi, tudzież odpowiednio do stosunków rodzinnych kompetenta.

Posady te będą nadane na razie prowizorycznie, stabilizacya może nastąpić po roku zadowalniającej służby.

Należycie udokumentowane wierzytelnymi odpisami świadectw podania wnosić należy do Dyrekcyi Kliniki w Krakowie ul. Kopernika 48, najdalej do dnia 20 sierpnia 1919. (2720 1—3)

L. 5978/IV. (2739)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady dyrektora gimnazyum realnego w Białej ewentualnie innej równorzędnej posady, opróżnić się mogącej ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustaw z 19 września 1898 Nr. 173 dz. p. p. i z 24 lutego 1907 Nr. 55 Dz. p. p.

Podania zaopatrzone w dokumenty i dokładnie wypełnioną tabeją kwalifikacyjną należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 14 sierpnia 1919.

Lwów, dnia 18 lipca 1919.

Prezydent: Zoll.

Prez. 11514 (4 S. P./19). (2755)

Konkurs.

W Sądach powiatowych w Brodach, Peczeniżynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Żurawnie, Horodence, Zborowie, Monasterzyskach. Dolinie i Ustrzykach dolnych będą obsadzone posady naczelników Sądu ze systemizowanymi poborami VIII względnie VII klasy rangi.

Ubiegający się o te lub o takie same posady, które opróżnić się mogą w innych sądach powiatowych należących do okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego, wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 5 sierpnia 1919 na ręce prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie. Kandydaci, którzy wnieśli podania kompetencyjne o takie posady na konkurs poprzedni, oświadczyć się winni w powyższym terminie, czy prośbę swą podtrzymują lub cofają.

Lwów, dnia 19 lipca 1919.

Prezes sądu apelacyjnego.

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 111/19 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Tadusza Trojnara. Tadeusz Trojnar, lat 32, urodzony i zamieszkały w Białobrzegach, gospodarz, żonaty, został według zaprzysiężonych zeznań świadków Ignacego Beistera i Franciszki Beistera w dniu 31 marca 1916 pod Otyką na Wołyniu podczas szturmu zabity.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Tadeusz Trojnar w dniu 31 marca 1916 poniósł śmierć, przeto na prośbę żony Maryi z Kołczów Trojnarowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Krzyściaka w Rzeszowie, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego aż do dnia 31 grudnia 1919 o zaginionym Tadeuszu Trojnarze. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 31 maja 1919. (2583 3—3)

T. V. 3/19 (6). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Anton Lutak, urodzony 25 maja 1877 w Rzeszowie, żonaty, gospodarz, ostatnio zamieszkały, w Słocinie, według zaprzysiężonych zeznań świadka Kazimierza Dziury jako jeniec rossyjski umarł w niewoli w miejscowości Stuaniew gub. Chersońska w dniu 16 maja 1916.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Bronisławy Lutak postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Różyckiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się równocześnie obrońcą związku małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 31 maja 1919. (2638 3—3)

T. 68/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Tech, czeladnik bednarski, urodzony w Baligrodzie 26 sierpnia 1886, zamieszkały w Przemyślu, powołany jako rezerwista w sierpniu 1914 do 18 pułku piechoty obrony krajowej, odszedł z pułkiem w pole i wedle opowiadań świadków miał zginąć w walkach obok Sieniawy około 15 września 1914. Odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl §§ 24 i 277 ust. cyw. i § 10 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 218 i 219 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Ewy Tech postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Ewą z Jaroszków Tech w Przemyślu 14 lutego 1914 za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Feliksowi Łozińskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Techa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 18 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 czerwca 1919. (2636 3—3)

T. IV. 24/19 (7). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Marcina Wrońskiego. Marcin Wroński, syn Jana i Zofii, urodzony i zamieszkały w Jodłówce ad Wałki, były kapral przy 32 pułku obrony krajowej, powołany w czasie mobilizacyi do służby na froncie rossyjskim, zginął tamże w r. 1914 w dniu 23 października 1914 r. w ataku pod Augustowem, trafiony eksplodującą kulą nieprzyjacielską. Świadkiem jego śmierci był Jan Paprotka, który niedawno powróciwszy z niewoli rossyjskiej pozostałą żonę Katarzynę Wrońską o śmierci męża zawiadomił wręczając jej na dowód prawdziwości tego o czem ją powiadomił pierścionek, który odebrał z ubrania poległego i który żona poznała jako jego własność, oraz 14 kor. 1 hal.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Wrońskiej postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 września 1919 r. albo sądowi albo p. Władysławowi Mossorowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 2 maja 1919. (2676 3—3)

T. 27/19 (3), T. 5/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. 1. Ilko Nakoneczny rodem z Hordyni rustykalnej, gospodarz, przebywając w niewoli rossyjskiej w obozie jeńców w Permie, zachorował i 15 czerwca 1918 zmarł; 2. Wojciech Janik, syn Jana, rolnik z Lanowic, urodzony 1884, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska miał w Liemi na Węgrzech w r. 1915 zachorować i umrzeć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi domniemanie, iż powyżsi znaleźli śmierć przeto wdraża się na prośby ich żon ad 1. Anny Nakonecznej z Hordyni, ad 2. Ewy Janik z Lanowic celem uznania za zmarłego, względnie zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi ad 1. dr. Bauhardowi, ad 2. dr. Reizesowi w Samborze, którzy są równocześnie obrońcami węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionych. Ilka Nakonecznego i Wojciecha Janika wzywa się, aby przed wyżej wymienionym sądem stawili się lub w inny sposób uwiadomili o swem zyciu. Sąd tutejszy na ponowny prośbę ad 1. po dniu 1 listopada 1919 a ad 2. po dniu 1 kwietnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 3 lipca 1919. (2675 3—3)

Amortyzacye.

T. VI. 158/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Kazimiery z Sadowskich Malskiej z Zimnej wody, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego. który miał wnioskodawczyni zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 24 lipca 1917 L. 502.772/lud. na 200 kor. płatne okazicielowi po latach 36 tj. skoro ubezpieczona Kazimiera z Sadowskich Malska dożyje dnia 1 sierpnia 1953. W razie śmierci ubezpieczonej w ciągu drugiego roku trwania ubezpieczenia wypłaconą będzie połowa ubezpieczonego kapitału, w razie zaś śmierci w ciągu pierwszego roku ubezpieczenia zwróconą będzie tylko zapłacona premia bez procentu okazicielowi.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 26 maja 1919. (2270)

T. VI. 20/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Piotra Piecucha w Gorlicach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie

papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 106.147 wystawiona na Piotra Piecucha opiewająca na 1707 kor. 71 hal.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 20 stycznia 1919. (2555)

T. VI. 97/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Gminy Prokocim zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce Nr. 19.783 wystawiona na imię Funduszu ubogich gminy Prokocim, opiewająca na 1186 kor. 81 hal.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 8 maja 1919. (2558)

T. 91/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Michała Ulama, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit depozytowy wydany przez Kasę byłej Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie z daty 16 kwietnia 1914 r. Nr. 4804/8191 wystawiony na nazwisko Michała Ulama na złożone tytułem kaucyi papiery wartościowe a to: 2 sztuki $4^1/_2$ prc. listów zastawnych Galic. Tow. kredyt. ziemskiego we Lwowie Ser. III. Nr. 1321 i 1322 po 2000 kor. z kuponem od 30 czerwca 1914 bieżącymi, dalej 3 sztuki $4^1/_2$ prc. listów zastawnych ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie Ser. IV. Nr. 95, 96 i 99 po 2000 kor. z kuponami od 1 lipca 1914 i 1 list zastawny Ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie Ser. III. Nr. 550 na 1000 kor. z kuponami od 1 lipca 1914 r.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17 czerwca 1919. (2648)

T. 465/18 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Rubina Schamesa, pryw. we Lwowie, ul. Jakóba Hermana l. 8 i tow., podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. Książeczka wkładkowa filii Živnostenska Banka we Lwowie Nr. 1272 opiewająca na 103 kor. wystawion na nazwisko Heleny Weiser winkulowana pod hasłem „Kamienica", 2. książeczka wkładkowa akc. uprz. Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 9287 opiewająca na 2927 kor. 20 hal wystawiona na nazwisko Ozyasza Pordesa, 3. książeczka wkładkowa filii Praskiego Banku kredytowego we Lwowie Nr. 4714 opiewająca na 423 kor. 32 hal. wystawiona na nazwisko Heleny Weiser.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 maja 1919. (2591)

T. IV. 3/19 (2). Amortyzacya. Na wniosek Racheli Bergman z Gorlic, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gorlicach Nr. 2160 na 200 kor. z przynależytościami i na imię Racheli Bergman opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 4 lutego 1919. (2534 3—3)

T. IV. 48/18 (2). Amortyzacya. Na wniosek Stefana Niszczoła, gospodarza w Pątny, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Gorlicach Nr. 4519 na kwotę 2714 kor. 74 hal. na imię Iwana Jury z Pętnej opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, d. 13 lutego 1919. (2533 3—3)

T. IV. 48/18 (2). Amortyzacya. Na wniosek Schyi Bergmana z Gorlic, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gorlicach Nr. 2240 na 170 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 10 stycznia 1919. (2528 3—3)

T. IV. 28/18 (2). Amortyzacya. Na wniosek Natana Sana z Frysztaka, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 137 Towarzystwa kredytowego we Frysztaku na imię Nachmanna Sana i kwotę 800 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 1 październ. 1918. (2504 2—3)

T. IV. 44/18 (2). Amortyzacya. Na wniosek Mosesa Buchsbauma z Gorlic, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Gorlicach Nr. 9346 na kwotę 2000 kor. opiewającej a wystawionej na rzecz Mosesa Buchsbauma z Gorlic.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 16 listopada 1918. (2522 3—3)

T. IV. 43/18 (2). Amortyzacya. Na wniosek Józefa Sanokowskiego z Warzyc wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Jasła a to: a) Nr. 21.386 na imię Kunegundy Filipowej i kwotę 3228 kor. 30 hal., b) Nr. 20.491 na imię Józefa Sanokowskiego i kwotę 1050 kor. 80 hal., oraz c) Nr. 21.282 na imię Józefa Sanokowskiego i kwotę 4055 kor. 42 hal. opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za istniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 18 listopada 1918. (2523 3—3)

T. 52/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Henryki Gąsiewicz w Samborze, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zaginionych książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Sambora a to: 1. Nr. 12.913 na imię Magdaleny Wojtowicz, 2. Nr. 17.542 na imię Maryi Jaremkównej, 3. Nr. 46 305 na imię Henryki Gąsiewicz, 4. Nr. 49.772 na imię Magdaleny Wojtowicz, 5. Nr. 49.904 na imię Anny Gregoryańskiej opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 30 czerwca 1919. (2489 3—3)

Nc. I. 498/19 (1). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Ludwika Żuławińskiego opiekuna małoletnich dzieci po ś. p. Józefie Żuławińskim, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. los z roku 1860 serya 18.644 Nr. 20, 2. los z roku 1858 serya 1422 Nr. 98, 3. los czerwonego krzyża włoski serya 1402 Nr. 2, 4. los czerwonego krzyża austr. serya 505, Nr. 12, 5. los czerwonego krzyża węgierskiego serya 3013 Nr. 55, 6. los bazyliki serya 2281 Nr. 88

Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobczyce, 26 maja 1919. (2495 3—3)

Nc. 1325/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Karola Jędrzejowicza we Lwowie, właściciela dóbr w Humańcu pow. Sambor, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: kwit depozytowy Tow. wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 40.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIX.

Lwów, 17 czerwca 1919. (2496 3—3)

T. 13/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tekla z Petrowiczów Senykowa z Koniuszek Siemianowskich wniosła o uznanie męża jej Wawrzyńca Senyka za zmarłego. Świadek Łeś Horodyski zeznał, że z początkiem roku 1916 przebywał wraz z Wawrzyńcem Senykiem w niewoli rossyjskiej w Taszkiencie, gdzie tenże zachorował i umarł. Kartką z daty Troick 25/2 1916 doniósł Erazm Wilkosz o śmierci Wawrzyńca Senyka 15 lutego 1916. Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Dischemu w Samborze wiadomość o powyż wymienionym. Sad tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sambor, d. 3 lipca 1919. (2462 3—3)

T. II. 2/19 (5). Umorzenie. Na wniosek Banku komercyalnego w Tarnowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest: Żmigród den 1 März 1914 Für K 205 Am 1 August 1914 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre eigene die Summe von Kronen Zweihundertundfünf den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung l. t. Bericht Markus Hersch Rosner in Żmigrod 21 b. b. Akceptanten Żmigród Mozes Faust Markus Hersch Rosner in dorso Mozes Faust, a zatem przez Markusa Herscha Rosnera akceptowanego przez Mozesa Fausta wystawionego i żyrowanego.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Jasło, d. 2 czerwca 1919. (2330 3—3)

T. V. 113/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Kazimierza Ciupy, karbowego w Lipniku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Kańczudze, stow. zarejestr. z ograniczoną poręką Nr. 835 na kwotę 340 kor. oraz na nazwisko Kazimierza Ciupy opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prasiami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 16 maja 1919. (2286 3—3)

T. V. 110/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjuego. Na wniosek Michała Oleniacza, zastąpionego przez adwokata dr. Borowca z Łańcuta, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Galicyjskiego Banku ziemskiego stow. zarej. z ogr. poręką, a mianowicie: książeczki wkładkowej Nr. 405 na imię Michała Oleniacza wystawionej a wedle stanu z dnia 31 grudnia 1918 na kwotę 2863 kor. 64 hal. i na nazwisko Michała Oleniacza opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 17 maja 1919. (2409 3—3)

Nc. XXIX. 1387/18 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. Stanisława Jüngsta, dzierżawcy dóbr, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu trzech miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzoy. Oznaczenie papieru wartościowego: dokument sprzedaży Banku czeskiego w Pradze Nr. 33.546.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIX.

Lwów, 4 czerwca 1919. (2315 3—3)

Nc. I. 1047/19 (2). Amortyzacya. Na wniosek Ryfki Monderer w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi książeczki wkładkowej Towarzystwa eskontowego w Brzesku Nr. 44 na kwotę 200 kor. i imię Ryfki Monderer w Brzesku opiewającej — rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzesko, 20 czerwca 1919. (2424 3—3)

T. II. 11/19 (1). Umorzenie. Na wniosek Izaka Lichta, kupcą w Tarnowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli i bonów handlowych które miał zaginąć i wzywa się posiadacza tychże, aby je do dni 45, licząc od dnia 1 lipca 1919 r. przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle te i bony za umorzone i bez znaczenia: 1. bon handlowy podpisany przez Markusa Maschlera kupca w Tarnowie z roku 1914 na kwotę 5000 kor. opiewający, płatny w Tarnowie, 2. bon handlowy podpisany przez Jakóba Mestera kupca w Tarnowie z roku 1914 na kwotę 450 kor. opiewający, płatny w Tarnowie, 3. bon handlowy podpisany przez firmę protokołowaną Józef Taussig w Wiedniu I. Jasomirgottstrasse 6 z roku 1914 na kwotę 1500 kor. opiewający, płatny w Tarnowie, 4. bon handlowy podpisany przez Leiba Silbera we Lwowie ul. Słoneczna z roku 1914 na kwotę 100 kor. opiewający, płatny w Tarnowie, 5. weksel z daty Tarnów dnia 1 czerwca 1914 na kwotę 500 kor. opiewający, płatny w trzy miesiące od daty, akceptowany przez Abrahama Hammersfelda, płatny w Tarnowie, 6. weksel z daty Tarnów dnia 7 czerwca 1914 na kwotę 500 kor. opiewający, płatny w trzy miesiące od daty, akceptowany przez Abrahama Hammersfelda, obecnie w Wiedniu zamieszkałego, płatny w Tarnowie, 7. weksel z daty Tarnów dnia 10 czerwca 1914 na kwotę 500 kor. opiewający, płatny w trzy miesiące od daty, akceptowany przez Abrahama Hammersfelda, płatny w Tarnowie, 8. weksel z daty Tarnów dnia 15 czerwca 1914 na kwotę 500 kor. opiewający, płatny w trzy miesiące od daty, akceptowany przez Abrahama Hammersfelda, płatny w Tarnowie, 9. weksel z daty Tarnów dnia 20 czerwca 1914 na kwotę 400 kor. opiewający, płatny w trzy miesiące od daty, akceptowany przez Abrahama Hammersfelda, płatny w Tarnowie.

Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, 1 maja 1919. (2362 3—3)

Nc. XVI. 76/18 (3). Umorzenie. Na wniosek Kalmana Gassera, kupca w Drohobyczu, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów aby zgłosili swe prawa w przeciągu 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. książeczka wkładkowa Nr. 1709 emisyi Banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Drohobyczu opiewająca na kwotę 1184 kor. 67 hal. (kwota powyższa została złożoną na dobro wnioskodawcy przez Wilhelma Jagera); 2. książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu Nr. 9018 opiewająca na kwotę 6640 kor. 63 hal., (kwota powyższa złożoną została przez Reginę Gasser na dobro dr. Eugeniusza Gassera i proszącego).

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 28 maja 1918. (2333 3—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

Bilans Banku rolniczego we Lwowie za rok 1918.

Stan czynny

Gotówka a) w Kasie	K 28 394·30	
b) „ P. K. O.	„ 24.819·50	
c) „ Bankach	„ 906.648·22	K 959.862·02
Dłużnicy w roku bieżącym		„ 2,240.401·71
Realności własne		„ 291.734·—
Rozpoczęta budowa fabryki maszyn		„ 179.801·69
Urządzenie fabryki maszyn		„ 46.081·20
Budynki magazynowe		„ 2.562·—
Ruchomości magazynowe: maszyny		„ 1.315·—
„ biurowe: sprzęty		„ 20.179·—
Towary własne		„ 1,524.192·06
„ komisowe		„ 7.188·05
Kaucye własne		„ 2.719·82
Przenośne z roku administracyi realności		„ 1.566·85
		K 5,277.603·40

Stan bierny

Kapitał spółki	K 600.000 —
Fundusz rezerwowy	„ 90.000 —
Rezerwa specyalna na rekonstrukcye warstatów i magaz.	„ 75.000 —
„ „ „ dłużników wątpliwych	„ 230.140·—
„ „ „ zaopatrzenie personalu	„ 86.427·17
„ „ „ straty wojenne	„ 30.000·—
„ „ „ podatki	„ 232.805·91
Wkładki na rachunek bieżący	„ 534.262·36
Wierzyciele z rków komisowych	„ 7.188·05
„ „ „ bieżących	„ 2,010.728·61
Pożyczka Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń	„ 209.634·—
„ Komitetu Tow. Gospodarskiego	„ 73.500 —
Wierzytelność rku komisyonerstwa zbożowego	„ 280.088·68
Długi hipoteczne	„ 113.498·47
Obligo z eskontu weksli	„ 678·—
Rachunek zwrotów towarowych	„ 469.510·—
Przenośne z rku maszyn rolniczych	„ 4.317·48
„ „ „ warstatu	„ 4.791·60
„ „ „ kosztów ogólnych	„ 79.599·84
„ „ „ odsetek	„ 20.000·—
Zysk za rok 1918	„ 125.433·23
	K 5,277.603·40

Lwów, dnia 31 grudnia 1918.

Komisya rewizyjna Rady Nadzorczej:
Konrad Luszczewski, Gabryel Steigelfest, Franciszek Garczyński.

Buchalter:
Paweł Kozłowski.

Zawiadowcy:
Dr. Tadeusz Kudelka, Henryk Małecki, Jan Mikuszewski, Fryderyk Suchanek.

Ogłoszenie.

XXIX. Walne Zgromadzenie

członków Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Żydaczowie, odbędzie się dnia 14 sierpnia 1919 o godzinie 4 po południu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1918.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących z porządku.
6. Wybór jednego członka Rady nadzorczej na jeden rok w miejsce zmarłego p. Arona Gottlieba.
7. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi i zastępców.
8. Wybór Komisyi rewizyjnej.
9. Wnioski członków.

Żydaczów, dnia 19 lipca 1919. 2765

Prezes Rady nadzorczej.

XVII. B. Departament Magistratu.

L. 2791. (27 62)

Komunikat.

Magistrat zawiadamia mieszkańców miasta, że od dnia 23 lipca b. r. rozpocznie się we wszystkich sklepach miejskich **sprzedaż świec** za ściągnięciem 7-go odcinka arkuszy kuponowych w racyi $1/2$ klg. na rodzinę (bez względu na ilość osób) w cenie 7 kor. 48 hal. za 1 klg.

Pp. Kierownicy konsumów, jak też Zakładów i Instytucyi zgłoszą się w XVII. B. Departamencie Magistratu, ul. Piekarska l. 11, II. p. celem podjęcia kart poboru na świece a to Pp. Kierownicy konsumów dnia 25 b. m., Pp. Kierownicy Zakładów dnia 26 lipca.

We Lwowie, dnia 23 lipca 1919.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.